Egzemplarz obowiązkowy

* A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 44 (3296) ROK XI ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 21 LUTEGO 1955 ROKU CENA 15 GR

Uchwała Rady Państwa w sprawie zakończenia stanu wojny między Polską a Niemcami

Rada Państwa podjęła 18 lutego 1955 r. uchwałę w sprawie zakończenia stanu wojny między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemcami. Uchwała brzmi:

ZWAŻYWSZY:

że minęło 15 lat od zbrojnej napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę;

że po 5 latach wojny, w której naród polski bohatersko walczył z okupantem hitlerowskim, zwycięstwo ZSRR i państw złączonych z nim w koalicji antyhitlerowskiej zadało cios militaryzmowi niemieckiemu, stwarzając podstawy dla ustanowienia trwałego bezpieczeństwa w Europie i pokojowej współpracy narodów europejskich;

że pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego leży w żywotnym interesie narodu polskiego;

że rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej niezmiennie popiera wysiłki zmierzające do zapewnienia pokojowej stabilizacji stosunków europejskich, która wyklucza odbudowę militaryzmu niemieckiego oraz włączenie Niemiec zachodnich do bloków militarnych, jak również jest nierozdzielnie związana z przywróceniem jedności Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych;

że Polska Rzeczpospolita Ludowa ugruntowała przyjazne stosunki z Niemiecką Republiką Demokratyczną i zmierza do dalszego ich zacieśnienia;

że Polska Rzeczpospolita Ludowa dąży do rozwoju pokojowych dobrosąsiedzkich stosunków z całym narodem niemieckim w oparciu o granicę pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej,

RADA PAŃSTWA POSTANAWIA:

1. Stan wojny między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemcami uznaje się za zakończony.
2. Ustanawia się stosunki pokojowe między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Niemcami.
3. Polska Rzeczpospolita Ludowa, działając na gruncie praw i obowiązków wypływających z porozumień międzynarodowych dotyczących likwidacji skutków wojny z Niemcami, kontynuować będzie wysiłki w kierunku pokojowego uregulowania problemu niemieckiego w interesie pokoju oraz bezpieczeństwa Polski i innych narodów europejskich.

Zniszczyć zapasy bomb atomowych i wodorowych

NIE ZWIĘKSZAĆ SIŁ ZBROJNYCH I BUDŻETÓW WOJSKOWYCH

Oświadczenie rządu Związku Radzieckiego w związku z rozpoczynającą się sesją podkomisji rozbrojeniowej ONZ

MOSKWA, 20. 2.

Agencja TASS ogłasza następujące oświadczenie rządu radzieckiego:

25 lutego rozpoczynają się w Londynie obrady podkomisji rozbrojeniowej ONZ, której na mocy uchwały Zgromadzenia Ogólnego polecono podjęcie nowych prób osiągnięcia porozumienia w sprawie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Doniosłość osiągnięcia sukcesu prac komisji rozbrojeniowej jest rzeczą oczywistą. Dotychczas jednak ani komisja, ani jej podkomisja nie uczyniły nic, aby doprowadzić do odpowiedniego porozumienia międzynarodowego. W związku z tym rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Od czasu utworzenia Organizacji Narodów Zjednoczonych Związek Radziecki domaga się powszechnej redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, uważając, że wybawienie narodów od groźby wojny atomowej jest niezwykle doniosłym zadaniem Organizacji Narodów Zjednoczonych. W tym celu rząd radziecki niejednokrotnie zgłaszał propozycje mające na celu zawarcie układu międzynarodowego w sprawie znacznej redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Nowym ważnym krokiem w tej dziedzinie była propozycja Związku Radzieckiego na IX sesji Zgromadzenia Ogólnego we wrześniu 1954 roku, dotycząca opracowania projektu konwencji międzynarodowej w sprawie zakazu broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zagłady, istotnej redukcji zbrojeń i ustanowienia kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej konwencji. Aby ułatwić porozumienie w tej sprawie, Związek Radziecki zaproponował, by konwencję oprzeć na propozycjach Francji i Anglii, wniesionych do podkomisji rozbrojeniowej ONZ 11 czerwca 1954 r. Ta propozycja radziecka spotkała się — jak wiadomo — z poparciem zarówno na sesji Zgromadzenia Ogólnego, jak i ze strony szerokiej opinii publicznej świata.

Zgromadzenie Ogólne poleciło Komisji Rozbrojeniowej i jej podkomisji rozważyć wspomniane propozycje Związku Radzieckiego i propozycje innych krajów w celu znalezienia możliwego do przyjęcia rozwiązania problemu redukcji zbrojeń oraz zakazu broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady. Zgromadzenie Ogólne powzięło przy tym jednomyślnie uchwałę stwierdzającą konieczność podjęcia nowych wysiłków w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Wbrew tej uchwale, Stany Zjednoczone, Anglia i Francja podejmują kroki prowadzące bezpośrednio do storpedowania porozumienia międzynarodowego. Świadczą o tym zawarte przez te mocarstwa układy paryskie przewidujące remilitaryzację Niemiec zachodnich i włączenie ich do ugrupowań militarnych, wymierzonych przeciwko miłującym pokój państwom europejskim, co nieuchronnie prowadzi do wzmożenia wyścigu zbrojeń, w tym również w dziedzinie produkcji broni atomowej. Tak więc układy paryskie, których realizacja zwiększyłaby w dużym stopniu niebezpieczeństwo nowej wojny w Europie i tym samym wojny światowej, nie dadzą się pogodzić z oświadczeniami rządów wymienionych mocarstw zachodnich o ich gotowości do rokowań w sprawie redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

W jaskrawej sprzeczności z tego rodzaju oświadczeniami pozostaje również uchwała powzięta w grudniu 1954 roku na sesji rady bloku północnoatlantyckiego. Państwa — uczestnicy tego bloku, w tym USA, Anglia, Francja i Kanada, które są równocześnie członkami podkomisji rozbrojeniowej ONZ, powzięły uchwałę dotyczącą przygotowań do wojny atomowej. Tego rodzaju polityka rządów USA, Anglii, Francji i innych krajów należących do bloku północno-atlantyckiego nie może nie prowadzić do zwiększenia groźby niszczycielskiej wojny atomowej ze wszystkimi niezwykle poważnymi następstwami dla narodów, zwłaszcza

Dalszy ciąg na str. 2

530 kg przędzy zaoszczędziła załoga cewiarni ZPDz im. Ofiar 10 Września

Za przykładem Alicji Pietrzak, która wprowadziła nową metodę wiązania przędzy, poszły wszystkie cewiaczki z ZPDz im. Ofiar 10 Września.

Dzięki wzorowej pracy załogi, cewiarnia w IV kwartale ub. roku zaoszczędziła 330 kg przędzy, a w styczniu br. 200 kg przędzy. Warto jeszcze dodać, że z zaoszczędzonej w styczniu przędzy można było wyprodukować dodatkowo 400 sztuk pulowerów męskich.

O wolność dla ludów kolonialnych

21 lutego narody kolonialne i zależne, a z nimi i narody całego świata obchodzą Międzynarodowy Dzień Walki z uciskiem kolonialnym. Nie jest to data przypadkowa. 9 lat temu, 21 lutego 1946 r., wybuchł w Bombaju potężny bunt marynarzy hinduskich przeciwko kolonizatorom angielskim. W rok później, również 21 lutego, odbyły się w Egipcie wielkie demonstracje robotników i studentów przeciw imperializmowi angielskiemu. W lutym 1948 roku odbyła się konferencja młodzieży krajów Azji południowo - wschodniej. W tym samym roku Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej proklamowała dzień 21 lutego jako Międzynarodowy Dzień Walki przeciwko uciskowi kolonialnemu.

Narodowi polskiemu, który sam w ciągu 150 lat gnębiony był przez obce mocarstwa, szczególnie bliska jest walka uciskanych narodów o swą niezawisłość. Dzielą nas od nich tysiące kilometrów, ale łączy wspólna sprawa — walka przeciwko tym samym imperialistycznym szaleńcom, którzy zagrażają obecnie całemu światu bombą atomową. W Międzynarodowym Dniu Walki ślemy dalekim narodom Azji i Afryki, walczącym o swą wolność, wyrazy naszej braterskiej solidarności.

(Na str. 2 — czytajcie reportaż z Johannesburga — O walce narodu murzyńskiego z faszystowskim uciskiem białych kolonizatorów).

Narada młodzieży polskiej, niemieckiej i czechosłowackiej w Magdeburgu

W sobotę odbyła się w Magdeburgu narada przedstawicieli trzech organizacji młodzieżowych: Związku Młodzieży Polskiej, Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) i Związku Młodzieży Czechosłowackiej (CSM), na której dano wyraz gotowości do wspólnej walki przeciwko paryskim układom wojennym, mającym wskrzesić militaryzm niemiecki. Równocześnie uczestnicy narady zamanifestowali swe całkowite poparcie dla idei pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

W imieniu ZMP przemawiał Leon Janczak. Podkreślił on, że młodzież polska w pełni popiera walkę młodego pokolenia Niemiec przeciwko układom paryskim.

Wszyscy mówcy wyrazili przekonanie, że obecna narada zapoczątkuje nowy etap w rozwoju przyjaznych stosunków między młodzieżą Polski, Czechosłowacji i Niemiec — w interesie pokoju w Europie.

W godzinach wieczornych odbył się z udziałem 30.000 osób wiec, na którym uchwalono rezolucję witającą nowe propozycje NRD w sprawie pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Uczestnicy wiecu żądają jednocześnie odrzucenia układów paryskich.

Filharmonia Warszawska oddana do użytku

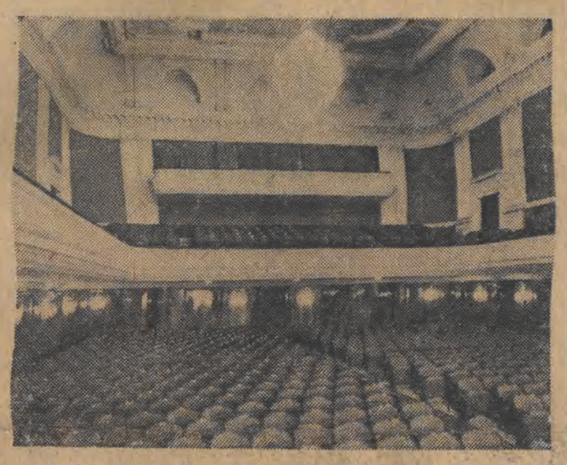

NA ZDJĘCIU: sala koncertowa odbudowanej Filharmonii Warszawskiej.

CAF — fot. Czamogórski

19 bm. specjalna komisja budowlana zakończyła prace przy odbiorze gmachu Filharmonii Warszawskiej. Tak więc po 405 dniach budowy gmach Filharmonii o kubaturze 68 tys. m sześc. gotowy jest, by służyć polskiej kulturze muzycznej.

Dziś, 21 bm., odbędzie się w nowym gmachu Filharmonii pierwszy koncert inauguracyjny, otwierający jednocześnie V Międzynarodowy Konkurs im. Fryderyka Chopina.

Niespodziewana śnieżyca nad Łodzią

Od wczesnych godzin rannych trwała wczoraj walka ze śniegiem

W sobotę wieczorem komunikat meteorologiczny zapowiadał deszcze. Tymczasem nagłe obniżenie temperatury przyniosło niespodziewaną śnieżycę.

Od rana brygady pracowników MPO i MPK rozpoczęły oczyszczanie ulic. Do akcji stanęło 10 pługów odśnieżnych zmontowanych na samochodach, 6 pługów tramwajowych MPK, dozorcy domów i brygady uformowane z członków komitetów domowych i blokowych. Koło godz. 10 rano sytuacja była opanowana i w komunikacji tramwajowej nie powstały żadne przerwy.

Znacznie gorzej przedstawiała się sytuacja na drogach województwa łódzkiego. Autobusy PKS, wracające do Łodzi, miały poważne opóźnienia. Z 6 autobusów, które przed godz. 6 rano opuściły dworce PKS do godz. 13.55 powróciły tylko dwa. Reszta ugrzęzła w zaspach śnieżnych. Ze względu na zły stan dróg i niebezpieczeństwo jazdy odwołano wczoraj autobusy idące do Kłodawy, Dalikowa, Żłobnicy i Pęczniewa.

Wczorajsza śnieżyca utrudniła poważnie pracę węzłów kolejowych PKP. Do energicznej akcji odśnieżania zwrotnic kolejowych na dworcach Łódź-Fabryczna, Kaliska i Widzew, oprócz brygad kolejarzy, przystąpiły oddziały wojska. Dzięki pełnej poświęcenia i zapału pracy żołnierzy ruch pociągów odbywał się bez przeszkód. Orientacyjna prognoza pogody na 21 i 22 bm. przepowiada dalszy spadek temperatury oraz możliwość nowych zamieci śnieżnych.

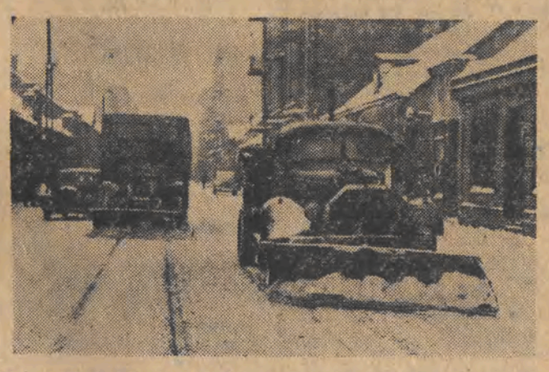

Do walki ze śniegiem stanęły wczoraj liczne pługi odśnieżne. NA ZDJĘCIU: pługi MPO zmontowane na samochodach oczyszczają jezdnię na ulicy Stalina. Fot. A. J.

Na straży zdobyczy ludu pracującego

W dniu 21 lutego 1946 roku, z inicjatywy Komitetu Centralnego PPR — Rada Ministrów powołała do życia Ochotniczą Rezerwę Milicji Obywatelskiej. Od chwili powstania organizacja ORMO jednoczyła w swych szeregach świadomych robotników i chłopów, zahartowanych w walce o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Dziewięć lat istnienia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej, to dziewięć lat walki i wytrwałej pracy tej organizacji o utrwalenie zdobyczy ludu pracującego.

Łódzka ORMO skupia w swych szeregach partyjnych i bezpartyjnych, mężczyzn i kobiety, młodzież i ludzi starszych. Biorą oni aktywny udział w różnych dziedzinach naszego życia społecznego, a po trudach dnia roboczego, wspólnie z MO, pełnią zaszczytną służbę. Wytrwale tępiąc wszelkiego rodzaju przestępstwa — przyczyniają się do zabezpieczenia ładu i porządku.

Wypełniając zadania wskazane przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, Ochotnicza Rezerwa MO stała się jednym z przodujących oddziałów w walce o utrwalenie demokracji i pokoju.

Niemała jest zasługa członków ORMO w tym, że masy pracujące Łodzi mogą w spokoju budować nowe, szczęśliwe życie. ORMO-wcy mają poważne osiągnięcia w walce o zabezpieczenie własności społecznej i indywidualnej.

Z szeregów ORMO wyrosło wielu przodowników pracy i racjonalizatorów, którzy przyczyniają się do wykonywania planów produkcyjnych. ORMO-wcy — robotnicy łódzkich zakładów pracy biorą udział w ruchu ekip łączności miasta ze wsią, przyczyniając się do zacieśnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego. W pracy na terenie wiejskim w granicach miasta ORMO-wcy łódzcy dopomogli w zorganizowaniu spółdzielni produkcyjnej w Olechowie, która w swym rozwoju osiąga duże sukcesy.

Wielu łódzkich ORMO-wców godnych jest wyróżnienia. Np. Władysław Muszyński, liczący ponad 60 lat, jest niestrudzony w pełnieniu obowiązków, jakie nakłada na niego organizacja. Śladami jego idą i młodsi: Władysław Koralewski, Józef Walaszczyk, Jan Becherka, Halina Sierko, Zdzisława Szparaga, Janina Lewandowska i Ryszard Kliszko. Oni i wielu innych członków łódzkiej ORMO, to świadomi obywatele Polski Ludowej, synowie i córki Czerwonej Łodzi.

Dla uczczenia IX rocznicy swego istnienia ORMO-wcy m. Łodzi podejmowali zobowiązania, dotyczące umasowienia swej organizacji i systematycznej walki z chuligaństwem. Realizacja tych zobowiązań przyczyni się do dalszego rozwoju ORMO i do lepszego wypełniania zadań, jakie stoją przed organizacją w świetle uchwał III Plenum KC PZPR.

Łódzka organizacja ORMO rozpoczyna X rok swej pracy w poczuciu odpowiedzialności za stojące przed nią poważne zadanie: zabezpieczenie ładu i porządku, niezbędnego dla twórczej i pokojowej pracy naszego narodu.

W porcie gdyńskim

Załogi trawlerów rybackich „Dalmoru", po połowach śledzi w kanale La Manche, przeprowadzają w porcie zimowe remonty statków.

Lampy do aparatów telewizyjnych polskiej produkcji

Nasz przemysł teletechniczny przystąpił do opracowania projektu elektronowych lamp, tzw. oscyloskopowych, potrzebnych do produkcji aparatów telewizyjnych. Uruchomienie i opanowanie produkcji tych lamp umożliwi nam szybszy niż dotychczas rozwój telewizji.

Dla umożliwienia dalszego rozwoju techniki w naszym kraju przewiduje się uruchomienie produkcji elektronowych lamp miniaturowych. Pozwolą one m. in. na rozpoczęcie budowy małych, przenośnych odbiorników bateryjno-sieciowych oraz odbiorników samochodowych.

Z frontu walki o plan

Jest dopiero druga połowa lutego, a załoga Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Plater produkuje już wszystkie nowe artykuły, zaplanowane na pierwszy kwartał br. Między innymi zakłady te robią cztery rodzaje koszulek chłopięcych z kieszonkami, męskie koszule jedwabne oraz damskie koszule nocne.

Aby jak najlepiej wykorzystać odpadki, załoga ZPDz im. Plater przystąpiła do produkowania z nich dziecięcych różnokolorowych slipów. Wykonano ich ostatnio około 20 tysięcy sztuk.

Trzeba podkreślić, że wszystkie nowe artykuły odznaczają się wysoką jakością i estetycznym wykonaniem.

* * *

W styczniu br. załoga tkalni ZPB im. Luksemburg z powodu wprowadzenia do produkcji szeregu nowych artykułów natrafiała na liczne trudności. Trudności te zostały jednak szybko przezwyciężone. W styczniu plan wykonany został z nadwyżką, a za 17 dni lutego w 102,2 proc. Największym jednak osiągnięciem załogi jest przekroczenie o 5 proc. planu produkcji tkanin I gatunku.

* * *

W roku ubiegłym załoga ZPP im. Jurczaka wyprodukowała pewną ilość steelonowych skarpet damskich tzw. tenisówek, które spotkały się z wielkim uznaniem kupujących. Obecnie zakłady przystąpiły do masowego wyrobu takich skarpet (w różnych kolorach).

Pierwsze transporty tenisówek przesłane zostały już do Centrali Odzieżowej i w niedługim czasie powinny się ukazać w sprzedaży.

312 głosów przeciwko, 268 – za

Klęska Pineau

w Zgromadzeniu Narodowym

Faure — czwartym

kandydatem na premiera

Jak podaje agencja France Presse, 19 bm. nad ranem francuskie Zgromadzenie Narodowe 312 głosami przeciwko 268 odrzuciło program rządowy i skład gabinetu przedstawiony przez kandydata na stanowisko premiera, socjalistę Pineau.

Przeciwko Pineau głosowali komuniści i deputowani postępowi (101), 54 gaullistów, 12 radykałów, w tym Herriot i Daladier, 120 prawicowych niezależnych, 16 prawicowych niezależnych z krajów zamorskich i 9 deputowanych z UDSR (ugrupowanie zbliżone do radykałów).

Za Pineau głosowali deputowani socjalistyczni (105), 80 deputowanych partii katolickiej MRP (na 84), 57 radykałów, 7 b. gaullistów, 12 UDSR, 2 niezależnych prawicowych oraz 5 nie należących do żadnych ugrupowań.

48 deputowanych powstrzymało się od głosu.

W sobotę wieczorem prezydent Coty zwrócił się z propozycją utworzenia nowego rządu do radykała Edgara Faure, który ostatnio był ministrem Spraw Zagranicznych w rządzie Mendes-France'a. W kołach politycznych i dziennikarskich przewiduje się, że również ten kandydat napotka wielkie trudności na drodze do skleceenia nowego gabinetu. Toteż wymieniani są z góry inni kandydaci na wypadek fiaska kandydatury Faure. Brani są m. in. pod uwagę Bourges-Maunoury, Andre Morice, Queuille i inni.

Trwający od 5 lutego kryzys rządowy spowodował już poważne konsekwencje zarówno w dziedzinie polityki zagranicznej, jak i wewnętrznej. Debata ratyfikacyjna rad układami paryskimi w Radzie Republiki, która miała rozpocząć się około 15 bm., pozostaje w zawieszeniu. Na rozpoczynającej się w przyszłym tygodniu konferencji SEATO w Bangkoku Francja nie będzie reprezentowana przez odpowiedzialnego ministra, lecz podobno tylko przez b. ambasadora francuskiego w USA Bonneta. Przerwane zostały rozmowy francusko-tunezyjskie. Debata budżetowa jest daleka od zakończenia. Opóźniła się również dyskusja nad projektem zmiany ordynacji wyborczej.

Komunikat

Wydział Propagandy KW PZPR zawiadamia aktyw wojewódzki, prelegentów KW i lektorów, że dziś, 21 bm., o godz. 15.00, w sali przy al. Kościuszki 111-113, odbędzie się odczyt lektora KC na temat: „Podstawowe zadania naszej gospodarki narodowej w roku 1955".

Plenum Komitetu Centralnego KP Ukrainy

W dniach 15—18 lutego obradowało w Kijowie plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy. Uczestnicy plenum omówili uchwały styczniowego plenum KC KPZR oraz środki dotyczące dalszego zwiększenia produkcji artykułów hodowlanych. Referat wygłosił sekretarz KC Komunistycznej Partii Ukrainy, A. I. Kiriczenko.

Plenum poświęciło szczególną uwagę sprawie zwiększenia produkcji zboża na Ukrainie. Postawiono zadanie zdecydowanego zwiększenia zasiewów kukurydzy w każdym kołchozie i sowchozie.

W jednomyślnie uchwalonej rezolucji plenum zapewniło Komitet Centralny KPZR i rząd radziecki, że pracownicy rolnictwa Ukraińskiej SRR poświęcą wszystkie swe siły, by wykonać postawione przez partię zadania w dziedzinie rolnictwa.

Na plenum wygłosił przemówienie gorąco witany przez zebranych pierwszy sekretarz KC KPZR N. S. Chruszczow.

Oświadczenie rządu Związku Radzieckiego

Dokończenie ze str. 1

na najbardziej zaludnionych obszarach Europy i nie tylko Europy.

Rząd radziecki dążąc niezmiennie do dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego, do zapewnienia trwałego pokoju i do rozwiązania problemu powszechnej redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej, uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę rządów USA, Anglii i Francji na odpowiedzialność, jaką biorą na siebie w związku z remilitaryzacją Niemiec zachodnich oraz w związku ze swymi planami wojny atomowej i trwającym wyścigiem zbrojeń.

Ta polityka mocarstw zachodnich znalazła również wyraz w rozwiązaniu problemu dotyczącego składu podkomisji rozbrojeniowej ONZ. W podkomisji nie są w ogóle reprezentowane kraje Azji, aczkolwiek są one, podobnie jak i inne kraje świata, zainteresowane w rozwiązaniu sprawy redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

Związek Radziecki proponował, by w skład podkomisji weszły również Chińska Republika Ludowa, Indie i Czechosłowacja. Jednakże mocarstwa zachodnie nie przyjęły tego wniosku i narzuciły inne rozwiązanie, w wyniku czego nie można powiedzieć, że skład podkomisji rozbrojeniowej jest zadowalający, co wywarło już ujemny wpływ na całokształt jej prac.

Żywotne interesy narodów wymagają niezwłocznego rozwiązania problemu zakazu broni atomowej, aby uniemożliwić wykorzystanie energii atomowej — tego wielkiego odkrycia geniuszu ludzkiego — do takich celów, jak masowa eksterminacja ludzi. Narody domagają się, aby już obecnie nawiązano na szeroką skalę współpracę międzynarodową w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej. Ma to szczególnie doniosłe znaczenie dla krajów i obszarów gospodarczo zacofanych, jak również dla innych państw, które w chwili obecnej nie mają technicznych i innych możliwości niezbędnych do wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych — przemyśle, medycynie i innych pokojowych dziedzinach działalności ludzkiej. Wychodząc z tego założenia Związek Radziecki zaproponował udzielenie odpowiedniej pomocy szeregowi państw w zakresie wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych i rozpatruje problem udzielenia takiej pomocy innym krajom.

Znaczenie zwołanej na sierpień br. w Genewie międzynarodowej konferencji w sprawie pokojowego wykorzystania energii atomowej, w której Związek Radziecki weźmie czynny udział, zależeć będzie również od tego, w jakim stopniu przyczyni się ona w rzeczywistości do międzynarodowej współpracy w tej dziedzinie. Rząd radziecki oświadczył już, że złoży na wymienionej konferencji m. in. sprawozdanie z pomyślnej pracy zbudowanej w ZSRR pierwszej przemysłowej elektrowni atomowej.

Rozumie się samo przez się, że brak porozumienia międzynarodowego w sprawie zakazu broni atomowej stanowi poważną przeszkodę na drodze do pełnego rozwoju współpracy międzynarodowej w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej.

Kierując się uchwałą Rady Najwyższej ZSRR z 9 lutego br., która znalazła wyraz w deklaracji Rady Najwyższej, rząd radziecki uważa nadal za niezbędne dążenie do osiągnięcia porozumienia między państwami w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń, a w pierwszym rzędzie — znacznej redukcji zbrojeń wielkich państw. Rząd radziecki uważa, że broń atomowa, wodorowa i inne rodzaje broni masowej zagłady powinny być zakazane oraz że należy podjąć odpowiednie kroki zapewniające skuteczną kontrolę międzynarodową nad zakazem broni atomowej oraz redukcją zbrojeń i sił zbrojnych.

Poważnym krokiem na drodze do całkowitego zakazu broni atomowej byłoby takie porozumienie międzynarodowe, na mocy którego państwa uroczyście zobowiązałyby się zaniechać stosowania tej broni. Wiadomo, że rząd radziecki złożył odpowiednie propozycje w swym oświadczeniu z 21 grudnia 1953 r., jak również domagał się tego w ciągu całego 1954 r. w toku rokowań z rządem USA w sprawie atomowej. Niestety, osiągnięcie koniecznego porozumienia na ten temat było dotychczas niemożliwe, aczkolwiek nie ulega wątpliwości, że zobowiązanie się państw do zaniechania stosowania broni atomowej odpowiada interesom wszystkich narodów i miałoby niezwykle dodatnie znaczenie dla sprawy złagodzenia napięcia międzynarodowego i utrwalenia pokoju. Zaniechanie przez państwa stosowania broni atomowej ułatwiłoby pod wieloma względami osiągnięcie porozumienia w sprawie całkowitego i bezwarunkowego zakazu broni atomowej, co odpowiada dążeniom wszystkich narodów.

Jedynie całkowity zakaz broni atomowej i wodorowej, zakaz jej produkcji, magazynowania i wykorzystania może ostatecznie rozwiązać problem usunięcia groźby wojny atomowej.

Niestety, propozycje Związku Radzieckiego, przewidujące bezwarunkowy zakaz broni atomowej, są systematycznie odrzucane przez USA, Anglię i inne państwa zachodnie, wobec czego nie zdołano dotychczas osiągnąć porozumienia w tej bardzo ważnej sprawie.

W ostatnich czasach ze strony szerokich kół społeczeństwa w wielu krajach wysuwane jest żądanie zniszczenia posiadanych zapasów broni atomowej i wodorowej. Realizacja tego żądania przyczyniłaby się do osiągnięcia zasadniczego celu — całkowitego zakazu broni atomowej oraz wycofania jej ze zbrojeń wszystkich państw.

W związku z powyższym i w uzupełnieniu propozycji złożonych na IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, rząd radziecki uważa za konieczne złożyć propozycję, aby państwa przyjęły na siebie następujące zobowiązania:

1. **Całkowicie zniszczyć posiadane przez państwa zapasy broni atomowej i wodorowej i wykorzystywać materiały atomowe wyłącznie do celów pokojowych.**

2. **Nie zwiększać liczebności swych sił zbrojnych i swego uzbrojenia w porównaniu z poziomem z 1 stycznia 1955 r., jak również nie zwiększać kredytów na cele wojskowe w porównaniu z poziomem kredytów budżetowych na 1955 r.**

Rząd radziecki wypowiada się przy tym za ustanowieniem odpowiedniej kontroli międzynarodowej nad przestrzeganiem wyżej wymienionych postanowień.

Rząd radziecki uznaje, iż wszystkie narody są żywotnie zainteresowane w rozwiązaniu problemu rozbrojenia i zakazu broni atomowej. Żadne państwo, niezależnie od tego, czy jest członkiem Organizacji Narodów Zjednoczonych, czy też nie jest — nie powinno być odsunięte od udziału w rozwiązaniu tego niezwykle ważnego i pilnego zadania.

W związku z powyższym należy przypomnieć, że Związek Radziecki proponował m. in. na konferencji berlińskiej ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w styczniu 1954 r. zwołanie światowej konferencji w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń. Zwołanie takiej konferencji zgodne jest z interesem złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, z interesem utrwalenia powszechnego pokoju.

Rząd radziecki uważa za konieczne, aby jeszcze w 1955 r. Organizacja Narodów Zjednoczonych zwołała światową konferencję w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń i zakazu broni atomowej.

POLSKIE SAMOLOTY ODRZUTOWE

Przedstawiciel redakcji „Życia Warszawy" uzyskał specjalny wywiad z dyrektorem Nawrockim na temat rozwoju polskiego przemysłu lotniczego. Rozmowa ta dotyczy stanu naszego lotnictwa w okresie międzywojennym i przedstawia rozwój lotnictwa po wojnie, ukoronowany produkcją wysokiej klasy bojowych samolotów odrzutowych.

— Może zechciałby pan przedstawić pokrótce sytuację przemysłu lotniczego w okresie, poprzedzającym drugą wojnę światową?

— Należy zacząć od tego, że w okresie przedwojennym polski przemysł lotniczy rozwijał się 20 lat. Efekty ilościowe były istotnie rozpaczliwie niskie, natomiast warto powiedzieć o dobrych tradycjach polskiej myśli technicznej, o wybitnych inżynierach, stwarzających doskonałe na owe czasy typy samolotów, z tym jednak, że nie znajdowali oni warunków pełnego i szerokiego rozwoju. Bardziej nowoczesne samoloty jawić się zaczęły od 1934 roku w znikomo małych seriach, ale polska myśl techniczna zabłysła w takich typach, jak myśliwiec P-7, P-11, P-24. Typy te tworzył znany inż. Puławski (zabił się przed wojną w czasie katastrofy). Znane są sukcesy takich typów samolotów, jak RWD-7 i 13, odnoszące sukcesy w organizowanych podówczas challange'ach. Warto przypomnieć, że samolot myśliwski PZL-24, skonstruowany przez naszych inżynierów, brał nagrody w Zurychu, Pradze i w Stanach Zjednoczonych. Istniały więc i wówczas talenty, istnieli ludzie wysoce uzdolnieni. Trzeba tu jednak przypomnieć, jakie to warunki gospodarcze stwarzała katastrofalna polityka sanacji.

Sytuacja w hutnictwie polskim, od którego przemysł lotniczy również zależy, a więc opanowanie hutnictwa przez kapitał zagraniczny, niewielki zakres asortymentów hutniczych — był jeszcze jedną przyczyną zahamowania rozwoju przemysłu lotniczego, był również jedną z przyczyn tego, iż stan naszego lotnictwa, jak wiemy to z własnych smutnych doświadczeń, nawet w minimalnym stopniu nie zapewniał obronności kraju. Jak katastrofalne w skutkach było uzależnienie się od zagranicy — świadczy przykład owych 150 sztuk samolotów „Łoś", które stały nieruchomo na lotniskach polskich z powodu braku przyrządów pokładowych z zagranicy.

— Jak odbiły się wojenne losy na stanie polskiego przemysłu lotniczego?

— Hitlerowscy okupanci likwidowali i tak niewielki stan posiadania. W nielicznych zakładach lotniczych zainstalowali produkcję uboczną, a cofając się, zdewastowali fabryki kompletnie wywożąc maszyny, a hale wysadzając w powietrze.

— Czy nie zechciałby pan teraz powiedzieć naszym czytelnikom o losach tego ważnego przemysłu w Polsce Ludowej?

— No, początki były bardzo smutne. W opuszczonych zakładach, dokąd ściągali rozproszeni robotnicy, zaczynano produkcję zupełnie nie związaną z lotnictwem. Była to, rzec można, produkcja zdecydowanie „cywilna". Robiono łyżki, garnki, części maszyn. Wkrótce jednak nadeszła poważna pomoc. Aby umożliwić nam podniesienie poziomu starych i wychowanie nowych kadr lotniczych, Związek Radziecki dostarczył nam dokumentacji wielce w czasie wojny zasłużonego samolotu „Kukuruźnika". Zaczęliśmy produkować ten typ samolotów, robimy to do tej pory, dostarczając sprzętu szkoleniowego. W tym samym czasie i nasi konstruktorzy przystąpili już do dzieła. Powstały więc konstrukcje szkolne. I tak np. inż. Tadeusz Sołtyk skonstruował samolot typu „Junak", produkujemy go nadal również dla celów szkoleniowych. Warto przypomnieć, że zespół inż. Żurakowskiego stworzył doświadczalny typ helikoptera. Inżynier ten pracuje obecnie nad nowym typem helikoptera, opartego na najwyższych zdobyczach techniki w tej dziedzinie. Taka jest pokrótce historia pierwszych pięciu lat.

— Wydaje się, że zbliżamy się do centralnego punktu naszej rozmowy. Może zechciałby pan, wobec tego, powiedzieć, co uczyniono w kierunku powstania w pełni nowoczesnego przemysłu lotniczego?

— Zasadniczy przełom w tej dziedzinie nastąpił w roku 1950. Partia i rząd powzięły decyzję produkowania samolotów bojowych, odrzutowych, w związku z postulatem wzmocnienia obronnych sił naszej Ojczyzny. Przedsięwzięcie to wymagało olbrzymiego wysiłku inwestycyjnego. Powstało pilne zadanie budowy od nowa wielkich zakładów przemysłowych. Jednocześnie młody ten przemysł musiał, budując się, opanowywać tajemnice procesów produkcyjnych. Cóż, nawet nasza stara, zasłużona kadra nie znała skomplikowanych arkanów nowej techniki budowania samolotów odrzutowych.

W ciągu 4 lat przemysł lotniczy w Polsce Ludowej opanował w pełni technikę produkcji, wychował i wykształcił nowe kadry robotników i inżynierów, przyciągnął wybitnych naukowców. Trzeba tu powiedzieć, że 85 proc. stanu naszych załóg — to młodzież.

Dziś powiedzieć mogę śmiało, że budowa płatowca, silnika odrzutowego i budowa skomplikowanej aparatury i oprzyrządowania została w pełni opanowana. Tutaj trzeba podkreślić, że osiągnęliśmy to, czego nie osiągnął polski przemysł lotniczy przed wojną. **Produkujemy wszystkie elementy samolotu odrzutowego** w oparciu o surowce i materiały krajowe. W osiągnięciu tak wysokiego sukcesu walnie dopomógł nam Związek Radziecki. Doświadczeni budowniczowie lotnictwa radzieckiego przyszli nam z najdalej idącą pomocą. Uczyliśmy się od nich — i to zadecydowało o sukcesach.

— Pozwoli pan teraz na kolejne pytanie. Czy istnieją jakieś specjalne cechy polskiego odrzutowca?

— Budujemy dziś w polskich fabrykach samolot o najwyższych zaletach bojowo-taktycznych i technicznych. W tej klasie samolotów, nasz odrzutowiec przewyższa odpowiedni typ samolotów krajów zachodnich. Wyższość polega na większej szybkości, zwrotności i sile ognia. Wysokiej klasy wyposażenie w decydujący sposób usprawnia i ułatwia pracę pilota, pozwala mu na maksymalne wykorzystanie wszystkich walorów maszyny w walce obronnej. Jak bowiem wiemy, samolot myśliwski nosi wszystkie cechy lotnictwa obronnego. Trzeba tu dodać, że osiągnąwszy sukcesy, nie stoimy w miejscu. Nasi konstruktorzy-specjaliści w budowie sprzętu lotniczego, pracują nad dalszym rozwojem lotnictwa. Jednocześnie przemysł nasz, mimo młodości, stworzył już potężny zastęp racjonalizatorów i nowatorów techniki.

A teraz jeszcze uwaga na marginesie naszej rozmowy. Polski przemysł lotniczy, tak unowocześniony i rozbudowany, jest jakby to można powiedzieć — **„rozsadnikiem postępu technicznego".** Nasze wymagania są bardzo wysokie — zmuszają inne przemysły do osiągania produktów najwyższej jakości. W tej dziedzinie nastąpił już prawdziwy przełom. Przemysły, z którymi współpracujemy, a więc hutniczy, chemiczny, maszynowy, przyrządów precyzyjnych, elektrotechniczny, teletechniczny, potrafiły w służbie obronności kraju osiągnąć poziom wyrobów w pełni odpowiadających nowym, niezmiernie wysokim wymaganiom.

Rozmowę przeprowadził
TADEUSZ JACKOWSKI

ZE ŚWIATA

MŁODZI PATRIOCI NIEMIECCY SKAZANI PRZEZ TRYBUNAŁ ADENAUEROWSKI

W dniu 18 bm. trybunał w Stuttgarcie wydał skazujący wyrok w procesie przeciwko 21 członkom organizacji Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ), pociągniętym do odpowiedzialności za zdecydowaną walkę przeciw wojennej polityce Adenauera.

TRZĘSIENIE ZIEMI W PAKISTANIE

Agencja Reutera donosi z Karaczi, że miasto Quetta w Beludżystanie (zachodni Pakistan) zostało nawiedzone w sobotę silnym trzęsieniem ziemi. Według dotychczasowych doniesień zginęło 14 osób, a około 30 odniosło rany. Przeszło 100 domów uległo zniszczeniu.

PRASA BURMAŃSKA DOMAGA SIĘ ZWROTU TAIWANU CHIŃSKIEJ REPUBLICE LUDOWEJ

Dziennik burmański „Rangun Daily" w artykule wstępnym pisze, że jedyną drogą do złagodzenia napięcia na Dalekim Wschodzie jest zwrócenie Taiwanu Chińskiej Reoublice Ludowej.

Rząd Burmy, podobnie jak rząd Indii, oświadczył już, że Taiwan jest terytorium chińskim — kontynuuje dziennik. Plany USA, zmierzające do rozpętania wojny w rejonie Taiwanu, zagrażają narodom Azji południowo-wschodniej i całego świata.

BEZROBOCIE WŚRÓD MŁODZIEŻY NIEMIEC ZACHODNICH

Jak podaje agencja ADN, boński minister pracy Sterch, odpowiadając 17 bm. na interpelację w Bundestagu, oświadczył, że w 1954 roku 30 proc. wszystkich absolwentów szkół nie znalazło żadnej pracy.

BERLIN

Wielka manifestacja na rzecz zjednoczenia Niemiec

Pod hasłem: „Niemiecka Republika Demokratyczna wyciąga braterską dłoń do Niemiec zachodnich" odbyła się w sobotę w berlińskiej Sporthalle wielka manifestacja na rzecz zjednoczenia Niemiec i przeciwko układom paryskim.

Podczas manifestacji przemawiał premier NRD Otto Grotewohl. Podkreślił on raz jeszcze ogromną odpowiedzialność członków zachodnio-niemieckiego Bundestagu w chwili, gdy ma się rozpocząć debata nad ratyfikacją zgubnych paryskich układów wojennych. Od ich decyzji — stwierdził mówca — zależy w wielkim stopniu los narodu niemieckiego, jego pokojowa przyszłość, zjednoczenie ojczyzny.

Premier Grotewohl wysunął następujące propozycje: 1) Obie części Niemiec, bądź wspólnie, bądź też, jeżeli porozumienie w tej sprawie nie zostanie szybko osiągnięte — osobno, powinny zwrócić się do czterech mocarstw z prośbą o natychmiastowe zwołanie konferencji dla omówienia sprawy Niemiec. 2) Aby ułatwić zwołanie tej konferencji, obie części Niemiec powinny porozumieć się co do przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich jeszcze w 1955 r. 3) Izba Ludowa NRD i Bundestag wymienią niezwłocznie delegacje, które przedstawią obu parlamentom swe punkty widzenia na temat żywotnych problemów naszego narodu. 4) Niemiecka Republika Demokratyczna oświadcza, że gotowa jest prowadzić wspólne rokowania w każdej innej dziedzinie, jeśli się to ma przyczynić do porozumienia. 5) Niemiecka Republika Demokratyczna wita z radością dążenie postępowych i pokojowych sił zachodnio-niemieckich do porozumienia między Niemcami i czterema mocarstwami oraz ich walkę przeciwko ratyfikacji układów paryskich.

Na zakończenie uchwalono rezolucję wzywającą raz jeszcze członków Bundestagu do przeciwstawienia się układom paryskim, a masy pracujące Niemiec zachodnich — do użycia wszelkich środków walki pozaparlamentarnej, w szczególności strajku, aby przeszkodzić ratyfikacji i urzeczywistnieniu tych układów.

Śnieżyce i fale mrozów w Europie zach.

W większości krajów Europy zachodniej spadły śniegi, a temperatura znacznie się obniżyła.

Że SZWECJI donoszą o najsilniejszych w okresie ostatnich trzydziestu lat burzach śnieżnych. Dwa samoloty wojskowe runęły na ziemię, a ich piloci zginęli.

FRANCJA. Całą Bretanię pokrył całun śniegu. Na południu Francji temperatura spadła poniżej zera. Obfite śniegi powodują poważne trudności w komunikacji i łączności telefoniczno-telegraficznej.

W Grenoble i okolicy z braku dopływu prądu unieruchomionych zostało około 40 fabryk. 50 tysięcy robotników pozostaje bez pracy. Niektóre miejscowości są pozbawione chleba i artykułów żywnościowych, ze względu na utrudniony dowóz.

WIELKA BRYTANIA. W Szkocji nastąpił gwałtowny spadek temperatury. W północnej części kraju z powodu mrozów i zamieci przerwano naukę w szkołach podstawowych i średnich.

Prawie wszystkie drogi w Szkocji zostały zablokowane wielkimi zaspami śniegu. Komunikacja z licznymi wioskami, podobnie jak przez trzy tygodnie w styczniu br., utrzymywana jest tylko za pomocą helikopterów. W północnej Szkocji ugrzązł w zaspie śnieżnej pociąg pasażerski. Pasażerowie uwięzieni byli w tym pociągu przez całą noc.

Kto inspirował agresję przeciw Costa Rice?

Bez osłonek wskazują na inspiratora agresji przeciwko Costa Rice koła związane ściśle z amerykańskimi przedsiębiorstwami naftowymi w Wenezueli. Jak donosi włoski dziennik „Unita", w kołach tych stwierdza się otwarcie, że organizatorem agresji był amerykański monopol „United Fruit". Jednocześnie specjalny doradca Eisenhowera do spraw „zimnej wojny" Nelson Rockefeller, który zainwestował znaczną część swych olbrzymich kapitałów w krajach Ameryki Łacińskiej, wywierał nacisk na prezydenta Wenezueli, by zmusić go do wystąpienia wspólnie z dyktatorem Nikaragui przeciwko Costa Rice.

MAJIBUJI

Następca faszysty Malana, nowy premier Unii Południowo-Afrykańskiej, stanął przed parlamentem w końcu stycznia br. Zezując straszliwie — 61-letni starzec — Johannes Gerhardus Strydom, przez dwie godziny bredził o „nowych prawach", które zamierza wprowadzić w Unii. Gdy czytał o rządowym zakazie przebywania kolorowej służby w nocy w dzielnicach zamieszkałych przez białych — po sali przebiegła fala skrytego śmiechu. Ale gdy Strydom mówił o zakazie „mieszanych" związków zawodowych, o wielkim planie oczyszczenia miast Unii z żywiołu kolorowego — na sali zapanowała śmiertelna cisza.

* * *

Zaczęło się w dniu 6 lutego br. Tego dnia o świcie na przedmieście Johannesburga — Sophiatown — wyruszyły oddziały policjantów. Na domach, zamieszkałych przez Murzynów — przybijano małe kartki z rozkazem ministra Verwoerda: **W ciągu 12 godzin opróżnić lokal, wynieść się z miasta!**

W Sophiatown zawrzało. A więc jednak zaczną wysiedlać, wyrzucać z nędznych mieszkań, wyrzucać z miasta? I to się dzieje w połowie XX wieku, w dziesięć lat po rozgromieniu Hitlera?

70 tysięcy Murzynów wyległo na ulice. Sophiatown zamieniło się w jedno olbrzymie mrowisko. Matki prowadziły dzieci do kościołów. — Stąd nas nie ruszą! — wołano z płaczem.

Biali duchowni znaleźli się między młotem i kowadłem. „Naczelny misjonarz Sophiatown" — pastor Huddleston — nakazał powszechne modły. — Wracajcie do domów waszych i módlcie się! — oświadczył czarnym wiernym.

* * *

We wtorek, 8 lutego, na ulice Sophiatown wjechały ciężkie czołgi i pancerne auta. Wśród niesamowitego krzyku kobiet i dzieci — poczęto ładować na ciężarówki pierwsze 150 rodzin. Murzyni kładli się na ziemię, klęczeli. Policjanci chwytali leżących za nogi i za ręce. Wrzucano ludzi na auta jak kłody.

Około południa napięcie w Sophiatown doszło do szczytu. Murzyni gromadzili się tłumnie, nie zważając na wycelowane lufy karabinów maszynowych. Strydom polecił ogłosić stan oblężenia w Johannesburgu. Oddziały wojskowe postawiono w stan pogotowia.

* * *

W sobotę — 12 lutego, w Sophiatown zebrało się kilkanaście tysięcy Murzynów. Rozwinęli nad głowami czarno - zielono - żółte flagi Kongresu. Jedni przyszli w nędznych strzępach — inni ubrani odświętnie. Matki przyniosły niemowlęta. Jedni modlili się chóralnie, śpiewali nabożne pieśni. Inni podnosili pięści do góry, wznosząc okrzyki: Majibuji! Madżibudżi — znaczy „Afryko, powstań!". Na trybunach co chwila zmieniali się mówcy. Przemawiali nie tylko kolorowi.

— Nie lękajcie się, bracia. Nie jesteście osamotnieni. — wołała Violet Weinberg. — Kolorowe ludy afrykańskiego kontynentu jednoczą się w wielkim froncie obrony swych praw. Z nami jest cały świat postępu i kultury.

Patrick Duncan, powieściopisarz Alan Patton i inni biali wzywali Murzynów do wytrwania.

— Przez cały świat pójdzie wieść o potwornych zbrodniach rządu Strydoma — wołał Patton. — W Afryce nie ma miejsca na norymberskie prawa Hitlera!...

Bronić Murzynów w Unii Południowo - Afrykańskiej nie wolno. Za takie rzeczy grozi pięć lat więzienia lub 6 tysięcy funtów kary. Policja faszystów w rodzaju Malana czy Strydoma — ma również inne sposoby. Oto pewnego dnia 36-letniemu Patrickowi Duncanowi „ktoś" połamał nogi.

* * *

Na każdego białego w Unii Południowo - Afrykańskiej przypada czterech czarnych. Jest to o wiele za dużo — stwierdził Johannes Gerhardus Strydom. — Dlatego postanowiliśmy przeznaczyć dla czarnych Meadowsland.

Meadow — to znaczy „łąka". Meadowsland — to bagnista ziemia, ziemia malarii, ziemia śmierci. Do Meadowsland postanowiono więc wyrzucać Murzynów z Sophiatown. Niech zdychają!

Jedenaście milionów kolorowych i dwa i pół miliona białych. Jedenaście milionów kolorowych, którzy wznieśli wspaniałe miasta. Popędzani batami — ryli ziemię w poszukiwaniu diamentów. W nieludzkich warunkach pracują dziś w kopalniach złota i ołowiu. Nie wolno im podróżować koleją. Autobusy, samochody — są tylko dla białych. Nie wolno im wznosić domów. Parki — tylko dla białych panów. Murzyn może tylko czyścić buty swym białym władcom.

* * *

Od soboty 12 lutego br., Sophiatown odcięte jest od świata. Dniem i nocą dochodzą stamtąd suche trzaski broni palnej. Wzbijają się pod niebo okrzyki grozy i przerażenia. Wojsko nie dopuszcza żywności. Nad murzyńską dzielnicą Johannesburga wybuchają płomienie pożarów. Dokonuje się potworny mord tysięcy ludzi. Pokrwawionych, pobitych strydomowscy policjanci wywożą do nowego getta, gdzie czeka ich śmierć z chorób i nędzy.

* * *

Przez Czarny Ląd biegnie okrzyk **Majibuji!** Afryko, powstań! Ludzie czarni, nie pozwólcie mordować swych współbraci! Potężne manifestacje trwają bez przerwy w Icanda, w Duresalam, w Mussumbo, w tysiącach miast afrykańskich. Kongres Murzyński — Murzyński Związek Walki z Rasizmem w pierwszych dniach lutego podwoił swoje szeregi. Murzyni afrykańscy wysyłają odezwy do swych braci na całym świecie. Trwają manifestacje w Indiach i w Pakistanie. Miliard kolorowych mieszkańców świata woła: Precz z faszyzmem!

JACK OUTPOST.

Złoto i dolary amerykańskie *nie wskrzeszą Wehrmachtu,* jeśli Francja się na to nie zgodzi

Konferencja prasowa z tow. Duclos w Bonn

18 bm. w Bonn odbyła się konferencja prasowa z sekretarzem KC FPK — Jacques Duclos. W konferencji wzięło udział około 50 przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej, którzy postawili Duclos szereg pytań.

Przedstawiciel pisma „Stuttgarter Zeitung" zapytał Duclos, czy Francuzi zainteresowani są w zjednoczeniu Niemiec, a jeśli tak, to dlaczego? Jacques Duclos odpowiedział, że, jego zdaniem, problem zjednoczenia Niemiec bardzo interesuje nie tylko komunistów we Francji, ale wszystkich Francuzów, ponieważ dopóki istnieć będą podzielone Niemcy, nie będzie widoków na rzeczywisty pokój.

Przedstawiciel zachodnio-niemieckiej agencji prasowej DPA zapytał, jakie stanowisko zajmuje FPK w sprawie granicy na Odrze i Nysie. Duclos odpowiedział, że FPK występuje przeciwko wszelkim próbom rewizji granicy na Odrze i Nysie.

Przedstawiciel pisma „Stimme des Friedens" zapytał Duclos, co sądzi o planach zawarcia, w wypadku odrzucenia układów paryskich przez Francję, sojuszu wojskowego między USA a Niemcami zachodnimi. Jacques Duclos odpowiedział:

„Jestem zdania, że chodzi tu o szantaż. Stwierdzam, że Amerykanie nie będą mogli, nawet za pomocą wszystkich swoich dolarów, utworzyć „unii zachodnio-europejskiej" z udziałem Niemiec, jeśli Francja nie będzie tego chciała".

Hołd francuskiego parlamentu pamięci Loustaunau-Lacau

PARYŻ, 20. 2.

Otwierając piątkowe posiedzenie Zgromadzenia Narodowego przewodniczący Zgromadzenia Pierre Schneiter złożył hołd pamięci zmarłego ostatnio deputowanego Georges Loustaunau-Lacau. Schneiter podkreślił wielki patriotyzm Loustaunau-Lacau oraz jego niezłomną walkę z najeźdźcą hitlerowskim.

Lotnik południowo-koreański zgłosił się do władz KRL-D

Rozgłośnia w Phenianie podała, że 17 lutego dowódca jednej z eskadr 25 dywizji armii południowo-koreańskiej kpt. Kim Sen Gu wystartował wraz z żoną i synem na samolocie wojskowym z lotniska Phoczen w Korei południowej a po wylądowaniu w Korei północnej zwrócił się do władz Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej z prośbą o prawo pozostania w KRL-D.

Skąd przybyli uczestnicy zamachu na poselstwo rumuńskie w Szwajcarii?

LONDYN, 20. 2.

Jak donosi z Berna Agencja Reutera, policja szwajcarska znalazła w pobliżu poselstwa rumuńskiego porzucony samochód, w którym — według wszelkiego prawdopodobieństwa — uzbrojeni bandyci przybyli do Berna, aby dokonać napadu na poselstwo.

Samochód ma tablice rejestracyjne amerykańskich sił zbrojnych w Niemczech zachodnich. Policja zabrała wóz, aby zbadać odciski palców na kierownicy i drzwiach. Według przypuszczeń policji, sprawcy napadu na poselstwo rumuńskie przybyli do Szwajcarii z Niemiec zachodnich.

OŚWIADCZENIE SZWAJCARSKIEJ PARTII PRACY

Z Berna donoszą, że Biuro Polityczne Szwajcarskiej Partii Pracy ogłosiło oświadczenie w związku z dokonanym przez bandę faszystowską napadem na poselstwo rumuńskie w Bernie.

Biuro Polityczne Szwajcarskiej Partii Pracy — stwierdza m. in. oświadczenie — dowiedziało się z oburzeniem o bandyckim napadzie dokonanym przez faszystowskich emigrantów rumuńskich na poselstwo Rumuńskiej Republiki Ludowej. Biuro Polityczne uważa, że napad ten był skutkiem niezmiernie tolerancyjnego stosunku władz szwajcarskich do przestępców kryminalnych, traktowanych jako „uchodźcy polityczni". Zdaniem Biura Politycznego, napad był również skutkiem prowadzonej w prasie szwajcarskiej kampanii nienawiści przeciwko krajom demokracji ludowej.

20 mln. różnych naczyń

dostarczy przemysł w roku bieżącym

Około 20 mln. naczyń emaliowanych, aluminiowych i ocynkowanych — taki jest plan produkcyjny zakładów przemysłu wyrobów metalowych na rok bież. Jest to o ok. 5 mln. więcej niż wynosiła liczba naczyń dostarczonych w ub. roku dla potrzeb gospodarstw domowych miast i wsi.

W tegorocznym planie zwrócono szczególną uwagę na zwiększenie tych asortymentów, których brak dawał się dotychczas odczuwać na rynku. Tak więc czajników i imbryków emaliowanych będzie na rynku — według planu — o ponad 60 proc., a czajników aluminiowych blisko trzykrotnie więcej niż w roku ub. Handel otrzymać ma również większe niż w latach ubiegłych ilości garnków, rondli itp. Dostawy aluminiowych naczyń kuchennych planuje się zwiększyć w br. 2,5-krotnie.

Przemysł wyrobów metalowych ma wytworzyć również w bież. roku o przeszło 600 tonn więcej niż w 1954 r. ocynkowanych wanienek do kąpieli dla dzieci oraz balii, kotłów do gotowania bielizny itp. Ma być również w sprzedaży o ok. pół miliona więcej wiader ocynkowanych. Wysoki poziom produkcji w ub. roku pozwolił na nasycenie nimi rynku, szczególnie na wsi. Świadczy o tym fakt, iż CRS „Samopomoc Chłopska" w planach na br. nie zwiększa zamówień na ten artykuł.

Jedno NAKŁO nie czyni wiosny

Najpierw było Nakło, a potem długo nic, wreszcie gdzieś tam na półmetku Poznań, Kraków, Warszawa, Łódź i znów długo, długo nic... Wydawało się jakby cały ruch racjonalizatorski przemysłu drobnego i rzemiosła koncentrował się wokół Nakła. Nie ujmując nic temu prastaremu grodowi trzeba stwierdzić, że niepokojąca jest obecna jego sława. Nakielscy racjonalizatorzy z Zakładów Mechanicznych i Odlewni pobili na głowę wszystkie zakłady bez wyjątku, zdobyli wiele nagród w ogólnokrajowym konkursie, przodowali bezsprzecznie na naradzie, do ich osiągnięć nawiązywano, ich przedstawiciele ministerstwa i związków zawodowych stawiali za przykład.

Jednym słowem Nakło tu, Nakło tam...

Wydawałoby się, że Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła nie może się niczym innym pochwalić jak racjonalizatorami z Nakła.

Z referatu na naradzie dowiedzieliśmy się o wzroście ilości zgłoszonych projektów. W ubiegłym roku złożono około 9.320 wniosków, z czego 71 proc. nadaje się do wykorzystania. Przyniosą one w skali rocznej ponad 68 milionów złotych oszczędności.

Na pozór liczba 9.320 wydaje się duża, gdy jednak odjąć od niej nie przyjęte wnioski, zmaleje do 6.417. Kiedy zaś weźmiemy pod uwagę specyfikę przemysłu drobnego i rzemiosła, niezwykle szerokie możliwości stosowania drobnych, prostych usprawnień, wielką ilość zakładów i spółdzielni rzemieślniczych, różnorodność branż — liczba ta przestaje imponować.

Prawie 30 proc. projektów zostało odrzuconych. Dużo. Za liczbą zawsze się coś kryje. W tym wypadku to „coś" polega m. in. na nie dość dokładnym konkretyzowaniu zadań, stojących przed racjonalizatorami, zapomniano o tym, że ruchem nowatorskim trzeba kierować.

Jedynie Centralny Zarząd Przemysłu Sprzętu Gospodarskiego potrafił trafnie podsuwać racjonalizatorom tematy pomysłów i usprawnień. Jest to przede wszystkim zasługa inżyniera wynalazczości, ob. Rodowicza. Z prawdziwą też radością informował on, że większość odznak racjonalizatorskich otrzymali „nasi" pracownicy przemysłu sprzętu gospodarskiego. Inż. Rodowicz pomagał wydatnie nakielskim racjonalizatorom.

Kierowanie ruchem wynalazczości, to nie tylko biuletyny tematyczne, a również prawidłowe rozpowszechnianie i szybkie załatwianie projektów oraz wprowadzanie ich w życie, to także i przede wszystkim dobrze działające kluby, to powierzenie funkcji techników i inżynierów wynalazczości odpowiednim ludziom, celowe organizowanie brygad inżyniersko-robotniczych.

Aby wymienić osiągnięcia przemysłu drobnego i rzemiosła w zakresie kierowania ruchem wynalazczości, trzeba by znów przytoczyć nakielskie zakłady i inne podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Sprzętu Gospodarskiego. Jednak te sukcesy „nie czynią wiosny".

* * *

A Łódź? Dlaczego nie słyszało się na naradzie o racjonalizatorach z Łodzi i województwa?

Wiele przyczyn złożyło się na to. Na 16 przedsiębiorstw (każde składa się z kilku zakładów) tylko w 9 istnieją kluby techniki i racjonalizacji, a zaledwie jeden z nich w Kutnowskich Zakładach Przemysłu Terenowego — pracuje względnie dobrze. Na przestrzeni ubiegłego roku powstały na terenie Łodzi i województwa zaledwie trzy brygady robotniczo-inżynierskie.

Wprawdzie biuletyny tematyczne docierały do zakładów w Łodzi i w województwie, ale nie pobudzały inicjatywy robotników i techników, gdyż były zbyt ogólnikowe. Nie wykorzystano funduszów na pomoc techniczną przy realizowaniu usprawnień, ani też sum przeznaczonych na premie za przyśpieszenie wprowadzenia projektów do produkcji. W wielu zakładach nie orientowano się nawet, że takie fundusze istnieją. Zdarzało się, że nad przyjęciem i realizacją pomysłów musiał czuwać bezpośrednio pracownik WZPT, gdyż kierownictwa niektórych zakładów nie interesowały się racjonalizatorstwem. Całkowita obojętność wobec wszelkiego nowatorstwa występuje np. w Piotrkowskich ZPT, Wieluńskich ZPT, Tomaszowskich ZPT.

Kierownictwo WZPT zdaje sobie sprawę, że ponosi dużą winę za ten stan. W związku z tym opiekę nad wynalazczością powierzono obecnie odpowiedzialnemu pracownikowi. Ale jeden człowiek, choćby najlepszy, niewiele zrobi. Ruchem nowatorskim muszą zainteresować się działy głównego mechanika, cały presonel techniczny zakładów. Dopiero wówczas będą pomyślne rezultaty.

* * *

Długą i interesującą wypowiedź przygotował na naradę Instytut Przemysłu Drobnego i Rzemiosła. Na wstępie pełno w niej było samokrytyki. „Nie zrobiliśmy..." „Nie potrafiliśmy..." „Nie wpłynęliśmy na to i tamto..." itd.

Istotnie Instytut ma się za co „bić w piersi". Trzeba jednak, aby na tym nie poprzestał. Warto zrobić to zastrzeżenie, bo dyrektor Instytutu inż. Różycki nie wysunął żadnych konkretnych wniosków, nie mówił, jak ta placówka zamierza wpłynąć na rozwój wynalazczości, skierować uwagę racjonalizatorów na takie ważne zagadnienie jak: wykorzystanie surowców wtórnych, dalsze mechanizowanie procesu wytwarzania sprzętu gospodarstwa domowego, opracowanie procesów technologicznych zmierzających do wyeliminowania tzw. pracochłonnych czynności, stosowanie tanich powłok antykorozyjnych (zamiast cynowania i niklowania), ustalanie sposobów wykorzystania surowców miejscowych, zwłaszcza przez przemysł chemiczny itd.

Ogólnikowo brzmiały również wypowiedzi dyrektora Fuksa i głównego inżyniera tow. Góry z Łódzkich Zakładów Metalowych. Wiele w nich było samokrytycznych uwag o niedostatecznym rozwoju ruchu wynalazczości z tych czy innych przyczyn, ale nie pokazano jakimi środkami zakład pobudzi inicjatywę racjonalizatorów.

* * *

Ostatnia ogólnokrajowa narada racjonalizatorów przemysłu drobnego i rzemiosła nasuwa jeszcze jeden wniosek. Mniej efekciarstwa, więcej konkretnej, codziennej pracy nad rozwojem ruchu racjonalizatorskiego. Wtedy następna narada — warto je częściej organizować niż raz do roku — nie będzie się koncentrowała prawie wyłącznie wokół Nakła.

A. A.

W gromadzie Sokolniki

Siedziba Gromadzkiej Rady Narodowej w Sokolnikach, pow. Wieruszów, mieści się w pałacyku położonym w głębi starego parku. Do późna w oknach lokalu Rady płoną światła. Już niejedną godzinę po normalnym czasie urzędowania spędzili członkowie nowego Prezydium na wspólnych dyskusjach, na wzajemnej wymianie doświadczeń.

Jak pracują nowi radni? Przecież są to przeważnie pracujący chłopi, byli fornale, ci sami, którzy w ustroju kapitalistycznym żyli w nędzy i upodleniu, odsunięci poza nawias życia. Dziś ci ludzie — rządzą.

Świadomość tego, zrozumienie — co to jest władza ludu — odnoszą w Sokolnikach poważne triumfy. Weźmy dla przykładu zamierzenia nowych władz gromadzkich. Rada postanowiła rozbudować szkołę, ulepszyć drogi, naprawić most, rozwinąć sieć punktów usługowych, myśli się o tym, aby w przyszłości wszyscy mieszkańcy gromady Sokolniki korzystali z energii elektrycznej.

Most zreperować można było własnymi środkami. Ale inne prace wiążą się już z poważnymi wydatkami pieniężnymi. A więc potrzebne są dotacje państwowe. Zdają sobie z tego sprawę radni gromadzcy. Pamiętają przecież słowa tow. Bieruta, że dobrobyt trzeba wywalczyć i wypracować.

Dlatego na pierwszej, a następnie na drugiej sesji Gromadzkiej Rady Narodowej w Sokolnikach tak mocno stanęła sprawa walki o likwidację zaległości gromady w obowiązkowych dostawach żywca i mleka. Analiza planów obowiązkowych dostaw przeprowadzana przez radnych wykazała, że obok zaległości za rok ubiegły, np. w dostawach żywca, popełniono również poważny błąd w planowaniu dostaw na rok bieżący. Błąd ten polega na tym, że terminy nie zostały rozłożone na wszystkie miesiące roku. Tak więc według sporządzonego planu, w I kwartale br. wpłynęłoby zaledwie 8 proc. rocznego planu dostaw żywca.

Ten błąd trzeba było naprawić. Radni zostali więc zobowiązani do prowadzenia rozmów z pracującymi chłopami, aby przekonać ich, że trzeba przyspieszyć terminy wykonania planów obowiązkowych dostaw.

Tow. Zygmunt Pindor, przewodniczący Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Sokolnikach, omówił stan obowiązkowych dostaw żywca na zebraniu podstawowej organizacji partyjnej. Na zebraniu tym postanowiono skierować najbardziej doświadczonych agitatorów — członków partii, do pracy na tym odcinku. Tak więc agitatorzy: Tadeusz Bryja, Piotr Golec, Józef Cieśla, Jan Pogodziński i inni, zaczęli przekonywać pracujących chłopów o konieczności zmiany terminów obowiązkowych dostaw żywca.

Sekretarz podstawowej organizacji partyjnej był w stałym kontakcie z agitatorami. Kontrolował ich pracę, sprawdzał jej wyniki na spędach. Rezultat: plan obowiązkowych dostaw żywca za styczeń, według pierwotnych terminarzy, w gromadzie Sokolniki został wykonany w 300 proc. oraz zaległości dostaw żywca za rok ubiegły zmniejszyły się do 1.700 kg.

Pomyślna realizacja planów obowiązkowych dostaw, to tylko jedno z osiągnięć organizacji partyjnej i Rady Gromadzkiej. Członkowie partii i radni gromadzcy rozumieją dobrze, że dobrobyt ludzi pracy uzależniony jest od ciągłego wzrostu produkcji rolnej. Przyśpieszenie wzrostu tej produkcji jest możliwe przede wszystkim w drodze organizowania się pracujących chłopów w wielkie gospodarstwa spółdzielcze, w których można stosować mechaniczną uprawę gleby, nowoczesne zabiegi agro - i zootechniczne.

Nieprzypadkowo też sprawie spółdzielni produkcyjnych poświęcono najwięcej uwagi podczas dyskusji na zebraniu wyborczym podstawowej organizacji partyjnej w Sokolnikach (zebranie to odbyło się w końcu stycznia br.). Członkowie partii zostali zobowiązani do aktywnego udziału w budownictwie spółdzielni produkcyjnych.

Zebranie to odbyło się przed 2 tygodniami. Czy w tym czasie czegoś dokonano? Tak. Obok jednej istniejącej w gromadzie Sokolniki spółdzielni produkcyjnej we wsi Borki - Zdzierczyzna powstały silne komitety założycielskie spółdzielni produkcyjnych w dwóch innych wsiach — w Sokolnikach i Sokolnikach Kolonii.

Trzon tych komitetów stanowią członkowie partii. Np. w Sokolnikach jako pierwsi podpisali statut: tow. Zygmunt Pindor, tow. Wiktor Lerka, tow. Jan Pogodziński oraz przekonana przez syna — członka partii, bezpartyjna Józefa Bednarska.

W Sokolnikach Kolonii dobrą postawę wykazali młodzi towarzysze Helena Gaczyńska i Florian Okrasa. Kandydatka partii, Helena Gaczyńska, tak długo i przekonywająco tłumaczyła swemu ojcu korzyści zespołowej uprawy ziemi, aż stał się członkiem komitetu założycielskiego.

Praca agitatorów — przekonywanie mało i średniorolnych chłopów do spółdzielni produkcyjnych, trwa w dalszym ciągu i powinna doprowadzić do powstania w Sokolnikach i Sokolnikach Kolonii w krótkim czasie spółdzielni produkcyjnych.

Nie będzie to wcale łatwe. Wróg, który na razie przycichł, przerażony ofensywą organizacji partyjnej i nowych władz gromadzkich, da jeszcze niejednokrotnie znać o swym istnieniu. Trzeba być przygotowanym do odparcia jego ataków. Trzeba w pierwszym rzędzie pozbawić wroga argumentów, którymi mógłby operować, szkalując spółdzielnie produkcyjne. Nieprzypadkowo w Sokolnikach słyszy się niepochlebne zdania o pracy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Na skutek wadliwej pracy i nadużyć byłego zarządu tej spółdzielni, powstało manko sięgające ponad 200 tys. zł. Organizacja partyjna i Gromadzka Rada Narodowa muszą pamiętać o tym, że wielu chłopów patrzy na sprawę spółdzielczości produkcyjnej przez pryzmat pracy GS.

Pierwsze posunięcie dla usprawnienia pracy GS zostało wprawdzie dokonane. Zmieniono zarząd GS. Wydaje się jednak, że to nie wystarczy. Aby w przyszłości GS pracowała dobrze, trzeba będzie wzmocnić kontrolę nad tą placówką. Tą sprawą musi niezwłocznie zająć się organizacja partyjna i Gromadzka Rada Narodowa w Sokolnikach.

* * *

Kiedy po paru dniach mojej ostatniej bytności w Sokolnikach wypadło mi znów przejeżdżać tamtędy, okna lokalu Gromadzkiej Rady Narodowej jarzyły się światłem. Przez chwilę nawet zdawało mi się, że widzę postacie tow. tow. Pindora, Kasędry, Lerki...

...W Sokolnikach chcą rozbudować szkołę. Chcą mieć lepszą drogę przez gromadę. Wszyscy marzą o elektrycznej żarówce. Pracujący chłopi chcieliby mieć bliżej w swoich wsiach sklepy GS, kuźnie, warsztaty szewskie, krawieckie, kołodziejskie...

... Ale... Sokolniki muszą tak, jak wszystkie inne gromady w powiecie Wieruszów, systematycznie wykonywać swoje obowiązki wobec państwa, pracować tak, aby ziemia dawała wyższe plony, aby więcej bydła wykarmiały ich łąki...

Szybciej wtedy będzie w Sokolnikach i światło elektryczne, i szkoła, i droga przez gromadę, i sklepy GS.

JAN BUDZIŃSKI

PRZED 50 laty

21 lutego 1905 r.

Tramwajarze łódzcy wywalczają sobie ulgi: każdy dzień 11 wolny od pracy. Płaca konduktorów i maszynistów nie może być mniejsza niż 7 rubli tygodniowo. — Podwyżka co dwa lata o 1 rubel tygodniowo — dopóki nie dojdzie do 15 rubli tygodniowo.

* * *

...w fabrykach Tow. Akc. K. Scheiblera stoją bezczynnie wszystkie oddziały, z wyjątkiem nowej tkalni i zakładu na Księżym Młynie.

W Zakładach Akc. Tow. I. K. Poznański właściciele przystąpili do pertraktacji z robotnikami.

Fabryki Geyera nie są czynne — toczą się pertraktacje z robotnikami.

* * *

„Warszawskij Dniewnik" donosi:

„Kurator Warszawskiego Okręgu Naukowego podaje do wiadomości publiczności, iż za zgodą Głównego Naczelnika Kraju — wykłady szkolne we wszystkich zakładach szkolnych męskich i żeńskich m. Warszawy, oprócz gimnazjum I i II męskiego i I i III żeńskiego (rządowe) — ulegają zawieszeniu aż do specjalnego rozporządzenia.

* * *

Minister Oświaty wyjaśnia, że b. uczniowie gimnazjów łódzkich, wydaleni bez prawa wstępowania do innych szkół, mogą składać egzaminy z ukończenia 4 lub 6 klas. Dla złożenia egzaminu dojrzałości trzeba mieć specjalne zezwolenie.

W pogoni za modą...

Przepustka wypisana. Mój towarzysz, fotoreporter poprawia przewieszony przez ramię pasek od walizkowego akumulatora. Bierze teczkę z aparatem i z innymi przyborami fotograficznymi. Idziemy.

Uchylamy kotarę i wchodzimy do wnętrza pomieszczenia, w którym pracuje kilku plastyków. Na stołach mnóstwo przeróżnych zagranicznych żurnali mody z Paryża, Wiednia, Moskwy, Londynu, Budapesztu, Pragi. Znajdziemy tu też barwne albumy strojów ludowych. Dziesiątki białych kartonów pokrywają szkice zrobione kredką lub ołówkiem.

Razem z plastyczką, Anną Sokołowską, oglądamy rysunki nowych modeli. Przerzucamy dziesiątki pergaminowych arkuszy. Płaszcze, kostiumy, suknie sportowe, popołudniowe i balowe, wdzianka, trudno na pierwszy rzut oka uchwycić jakąś ogólną linię tzw. modnej sylwetki. Każdy model cechuje pewna indywidualność.

Tę właśnie uwagę wypowiadam głośno w rozmowie z kierowniczką modelarni Centralnego Laboratorium Przemysłu Odzieżowego, Krystyną Depczyńską.

— Tak jest w rzeczywistości — wyjaśnia ob. Depczyńska. — Zachowujemy jednak pewną zasadniczą linię, która jest przyjęta z pewnymi odmianami stylu w całej Europie. Nasi plastycy mają wielkie pole do popisu. Mogą tworzyć zupełnie indywidualne rozwiązania, motywy. Ciekawych wzorów dostarczają nam np. stroje ludowe. Oczywiście plastyk musi się liczyć z przyjętymi u nas w kraju formami ubierania się. Unikamy wszelkich dziwactw, ekstrawagancji. Nie znaczy to jednak, abyśmy rezygnowali ze śmiałych pomysłów...

Usłyszeliśmy jeszcze wiele innych interesujących uwag na ten temat.

Po tej ogólnej lekcji poglądowej możemy przystąpić do opisu tzw. zasadniczej linii mody, która będzie „obowiązywać" w roku bieżącym. A więc: półwcięta linia w talii i zaakcentowana na biodrach, rękawy wąskie, wszywane normalnie (kimonowe nikną), spódnica wąska, płaszcze o linii prostej, nie poszerzanej ku dołowi, a raczej lekko zwężającej się i oczywiście spadziste linie ramion.

A teraz przyjrzyjmy się jak powstaje model.

Fotoreporter błyska reflektorem. Utrwaliliśmy na zdjęciu moment omawiania modelu. Jest to suknia wizytowa. Plastyczka Teresa Grohman znalazła bardzo oryginalne rozwiązanie. Do gładkiej obcisłej sukni, rozciętej na plecach, zastosowała przypinaną spódniczkę, podkreślając równocześnie linię bioder. Stworzyła dzięki temu modną sylwetkę. Owa spódniczka kryje w sobie jeszcze jedną ciekawostkę: można ją odpiąć i zarzucić na ramiona jak ludową zapaskę. Suknię można więc będzie nosić „w dwóch wersjach". O, mniej więcej tak, jak pokazuje modelka Zofia Rogalska.

Ale nie uprzedzajmy faktów. Zanim pomysł plastyka przeobrazi się w realne kształty, musi przejść wiele faz. Przede wszystkim modelowanie. Ta prosta płachta surówki na manekinie nie wygląda efektownie. Przypomina ona niekształtną bryłę gliny, która dopiero pod ręką artysty rzeźbiarza nabierze pięknych kształtów. Jan Kubiszek, jak każdy krawiec i modelarz, posługując się wyłącznie zwykłymi szpileczkami, nadaje tkaninie odpowiedni kształt. Dobrze wypracowany model w surówce, to tajemnica dobrego kroju. Po tym można już śmiało popruć „surowy model", rozłożyć tkaninę na stole i wyrysować formę z papieru (pójdzie ona „do akt", albo zostanie przekazana któremuś z zakładów produkcyjnych, jeśli model zostanie zatwierdzony przez komisje selekcyjne). Według formy kroi się tkaninę przeznaczoną na model. Naszą suknię wizytową z zapaską modelowała Perła Waksman. Widzimy ją na zdjęciu, jak dopasowuje suknię na modelce.

— Czy dobrze leży?

— Jeszcze nie...

Modelarka naznacza szpileczkami drobne poprawki, niedostrzegalne niemal dla „ludzkiego oka". Model musi być idealnie wykonany. Ma on być przecież wzorem.

Czy znaczy to, że będzie on dokładnie skopiowany w tysiącach sztuk? Wcale nie. Model ten wyraża tylko pewną tendencję w modzie, podkreśla jej zasadnicze kierunki, służy do kształtowania upodobań konsumentów.

Modelce Zofii Rogalskiej suknia bardzo się podoba.

Opuszczamy modelarnię w przeświadczeniu, że musimy jeszcze do niej powrócić. Nie wystarczy przecież wykonać ładny model...

H. ŻYŻKA.

Fot. A. J.

Plastyczka znalazła oryginalne rozwiązanie. Teraz naradza się z kierowniczką modelarni, Krystyną Depczyńską.

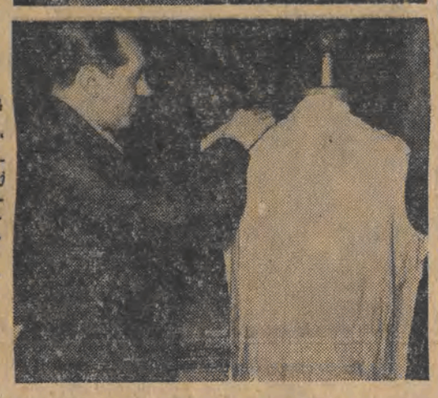

Za pomocą szpileczek „rzeźbi się" model w surówce. Z tej płachty tkaniny powstanie niebawem modna kreacja.

Model jeszcze niezupełnie gotowy. Trzeba poprawić rękawy, upiąć spódniczkę. Modelarka Perła Waksman czyni to ze zręcznością krawcowej-artystki.

Przypinaną spódniczkę można zarzucić na ramiona, tak jak ludową zapaskę. Modelce Zofii Rogalskiej nowa suknia podoba się.

SPRAWY O KTÓRYCH SIĘ NIE MÓWI

I.

Miesiąc temu do redakcji naszej przysłano list. Pisali go mieszkańcy domu przy ul. Lutomierskiej. Oto charakterystyczne fragmenty tego listu:

„Szanowny Obywatelu Redaktorze!

My, mieszkańcy domu przy ul. Lutomierskiej nr.... zwracamy się do Was, Obywatelu Redaktorze, z prośbą o pomoc. Taki sam list wysłaliśmy do „Fali 49". W kamienicy naszej mieszka niejaka Weronika K. Jest to kobieta lekkiego prowadzenia się. Sprowadza do mieszkania mężczyzn. Przychodzą tam też młode dziewczęta. Odbywa się codziennie generalne pijaństwo. Jak się upiją, to zanieczyszczają klatkę schodową, prócz tego sieją zgorszenie. Komitet Domowy próbował już rozmawiać z tą kobietą. Nic to jednak nie pomogło, jeszcze nam ubliżyła. Niektóre dziewczęta, które tu przychodzą — w dzień pracują. Milicja interweniowała już kilka razy, ale to ciągle trwa. Zainteresujcie się tą sprawą...".

W liście czytamy dalej:

„...Wiele spraw umiemy załatwić. Budujemy nowe miasta, powstają u nas nowe fabryki i szkoły, a taka obrzydliwa sprawa istnieje. Kim są te młode dziewczęta, skąd się one biorą? Przecież one zawsze „takie" nie były? Jak do tego doszło, że teraz zachowują się tak bezwstydnie?..."

List ten dział korespondentów naszej redakcji przekazał Komendzie Łódzkiej Milicji Obywatelskiej. Speiunka przy ul. Lutomierskiej została zlikwidowana. Ale ta doraźna interwencja organów MO nie zlikwidowała, oczywiście, problemu, który poruszyli w swym liście mieszkańcy domu z ul. Lutomierskiej.

Mam na myśli problem prostytucji. Istnieje ona w naszym mieście.

Wydaje się, że trzeba o sprawie tej mówić głośno. Mówić głośno, po pierwsze, dlatego, że zjawisko prostytucji istnieje. Trzeba mówić głośno, po wtóre, dlatego, że całe społeczeństwo musi zdawać sobie sprawę z niebezpieczeństwa społecznego zjawiska prostytucji oraz że całe społeczeństwo z niebezpieczeństwem tym powinno walczyć. Mówić należy o tym wreszcie dlatego, że w Łodzi, w mieście robotniczym, w mieście, w którym trzon klasy robotniczej stanowią kobiety, problem prostytucji nabiera szczególnego znaczenia.

Właśnie tę sprawę — sprawę prostytucji — chcę omówić w kilku kolejnych artykułach.

I.

Jest godzina 22.31. Na Dworcu Fabrycznym o tej porze sporo ludzi. Z megafonu płynie chrapliwy głos: — „Uwaga! Uwaga! Elektryczny pociąg do Skierniewic odjeżdża z toru trzeciego przy peronie B. Proszę wsiadać, drzwi zamykać".

Specyficzny zapach poczekalni dworcowej. Na lewo — restauracja dworcowa, odcięta od poczekalni zielonym płotem z małą, wiotką furtką. Na prawo — poczekalnia III klasy i bufet. Na ścianach afisze. Na wprost bufetu — wielki zielony afisz Gronowskiego: „Nie upijaj się!". Za kontuarem dwie bufetowe, przed nimi trzech pijanych mężczyzn.

Właśnie tu zjawia się stręczycielka. Tu na czatach stoi alfons.

Janina Z. urodziła się w gromadzie Kluska, w powiecie Gostynin. Przez kilka lat przebywała u swych krewnych na wsi w Sieradzkiem. Liczy lat 19. Przyjechała do Łodzi, bo chce pracować w fabryce. Miasta nie zna i ludzi nie zna. Nie wie, dokąd się udać — są i tacy. Siedzi w kącie pod ścianą wciśnięta między starszego, drzemiącego robotnika i szerokobiodrą, tęgą jejmość. Węzełek trzyma na kolanach.

Było to trzy miesiące temu. Zimnym wiatrem dmuchał listopad.

Wówczas podszedł do Janiny Z. alfons, Feliks P. Zaproponował jej pracę służącej. Po drodze wstąpili do baru „Dworcowego" na rogu ul. Narutowicza i Armii Ludowej. On wypił dwa głębsze — ona herbatę z wódką. Dla rozgrzewki.

II.

Może też być inaczej. Młoda dziewczyna zjawia się w Urzędzie Zatrudnienia, Róg Wólczańskiej i Zielonej. Wejście od ulicy Wólczańskiej. Jest godzina 6 rano. Wstaje jasny sierpniowy dzień

Marysia P. — bo o niej mowa — uczyć się więcej nie chce. Mieszka przy ul. Zachodniej. Matka jest dozorczynią, ojciec pije. W domu jest jeszcze starsza siostra Kazimiera z małą córeczką; siostra jest niezamężna, obecnie w 6 miesiącu ciąży. Ojciec często urządza w domu awantury. Przedwczoraj pobił Maryśkę. Dziewczyna ma jeszcze dziś siniec pod okiem. Poszło o to, że kiedy wracał wieczorem do domu w stanie nietrzeźwym natknął się na ulicy na córkę, całującą się ze swym chłopcem — jak twierdzi ojciec — „niezgułą i darmozjadem". Awantur w tym domu zawsze sporo. Bo to bądź przyjaciel siostry „pod muchą" przyjdzie, bądź ojciec „meble przestawia". Cała kamienica jest świadkiem tych karczemnych burd. Często pytają Maryśkę: — „Znów ci ojciec nos rozkwasił?". Dziewczyna wstydzi się chłopca i ludzi. Rada by „wynieść się" z domu. Stąd jej starania o pracę w Urzędzie Zatrudnienia.

Wśród załatwiających swe sprawy uwija się również stręczycielka, Helena F., powszechnie zwana „Siwą", zamieszkała przy ulicy Miłej.

Od słowa do słowa, Maryśka opowiedziała jej o swych tarapatach rodzinnych. Potem razem poszły do „meliny", mieszczącej się u zbiegu ulic Obr. Stalingradu i Srebrzyńskiej. „Siwa" podejmowała Maryśkę „gościnnie". W libacji brał udział — „Młody", Sylwester F., z zawodu woźnica, ostatnio nie pracujący, lat 29.

Marysia przez trzy tygodnie nie zjawiała się w domu. Rodzice nie meldowali o tym fakcie organom MO.

III.

Trzeci wariant. Liczy nie więcej niż 20 lat. Nosi czarny sweter pod szyję, wełnianą, w biało-czarną kratę spódnicę, na ramiona narzuca taki sam szal. Na nogach — „wodołazy", płaski obcas. Włosy — „na kasztan", usta ciemną kreską zrobione na „Ritę" i trzepocące się, jak motyle skrzydła, podłużne rzęsy.

„Była" córką urzędnika KKO w województwie śląsko-dąbrowskim. Dziś — jak mówi — nią nie jest. Rodzice wyrzekli się córki. Zresztą i ona znać ich dziś nie chce.

Do Łodzi przyjechała ze swym „narzeczonym", Ryszardem W. Potem „narzeczonym" był Zygmunt W., tego zaś „zmienił" Zdzisław J. Ci ją wprowadzili w „świat"... „Karierę" zaczęła Alicja S. w nocnych lokalach. Było to dwa lata temu. Najczęściej przesiadywała w „Savoy'u". Początkowo przychodziła tu w towarzystwie mężczyzn, potem z koleżankami.

Przyjrzyjmy się sytuacji... „Savoy". Godzina 23 z minutami. Długa sala przecięta wzdłuż przejściem do toalety. Na lewo i prawo od przejścia stoliki oblepione gośćmi. Na ścianach dziwaczne esy-floresy. Mniej więcej pośrodku sali, na tle żółtej kotary mieści się niewielka estradka. Gra zespół Krochmalskiego. Z cicha kwilą skrzypce, śmieje się saksofon... Na parkiecie tłoczno, para przy parze...

Alicja siedzi sama przy stoliku...

Zostawmy ją teraz w spokoju. Wrócimy tu po pewnym czasie. Może za miesiąc, może za dwa. Zastaniemy ją tutaj.

Nocą...

Już kilka nocy z rzędu wędruję po Łodzi. Towarzyszy mi funkcjonariusz MO, porucznik Barański. Kilka godzin przesiedziałem w prewencyjnym areszcie wśród chuliganów, pijaków i prostytutek. Brałem udział w nocnych obławach. Rozmawiałem ze stręczycielkami i alfonsami. Zwiedziłem niemal wszystkie nocne lokale Łodzi. Udając pijanego prosiłem kierowcę taksówki, by zawiózł mnie na jakąś „wesołą zabawę". Uczynił to chętnie — dzięki czemu zwiedziłem kilka „melin", między innymi przy ul. Próchnika, Zachodniej, na Górniaku (numer taksówki przekazałem towarzyszom z Milicji Obywatelskiej). Rozmawiałem z ludźmi, przyglądałem się im, przysłuchiwałem się ich rozmowom.

Zaglądnijmy do „Marlensztatu" przy ul. Zachodniej. Amfiteatralna budowa, jakby mała bombonierka czy muszla. Lokal ten należy do często odwiedzanych przez prostytutki. Siedzą przy wszystkich niemal stolikach. Właśnie jedna wstała. Obcisłe spodnie, apaszka na szyi. Raz i drugi tanecznym krokiem, kołysząc się w biodrach, przechodzi obok stolika, przy którym siedzi kilku strażaków. Za chwilę jest już wśród nich. Napełniają właśnie kieliszki.

Pytamy kierownika lokalu: — Jakże tak można? Dlaczego pan wpuszcza?

Odpowiedź: — Plan muszę wykonać. „Savoy" od kilku tygodni nie wpuszcza i jest „pod planem". A potem filozoficzna uwaga: — Nie pali się koca, by pozbyć się pchły. Nie położę orzeczeń lokalu.

Piszę o tych sprawach, Czytelniku, nie dla sensacji. Daleki jestem od tego. Chcę tylko zilustrować, że społeczne zjawisko prostytucji istnieje, że gdzieś tam w zakamarkach naszego życia, na jego peryferiach ujmuje się prostytucję w swego rodzaju organizacyjne formy. Prostytutki dzielą się na kategorie. Tragiczna to hierarchia. Między jedną a drugą kategorią istnieje przestrzeń, którą nie łatwo przebyć. Nie ma „drogi w górę", jest tylko „droga w dół".

Celowo zapoznałem Cię, Czytelniku, z tymi sprawami. Jaki był dalszy los dziewcząt, o których Ci na wstępie opowiadałem — porozmawiamy jutro.

ANDRZEJ STAJAN

2 tysiące nowych inżynierów stanie do pracy w rolnictwie

Już za kilka dni rozpoczną się egzaminy dyplomowe na wydziałach rolnych SGGW w Warszawie, w wyższych szkołach rolniczych w Krakowie, Poznaniu, Olsztynie, Wrocławiu oraz na Wydz. Rolnym Uniw. im. M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Łącznie do egzaminów dyplomowych stanie w tym roku ponad 2 tys. studentów z tych uczelni. Po egzaminach rozpoczną oni pracę jako inżynierowie agronomii, zootechniki, melioracji, ogrodnictwa itp.

Z zimowych młodzieżowych mistrzostw narciarskich w Oberhofie (NRD).
NA ZDJĘCIU: zwycięzca kombinacji norweskiej M. Meinhold.

Meldunki z lodowisk Europy

Głos Sportowy

Czechosłowacja–Kanada 3:3

USA – Szwajcaria 10:0 i 5:2

Wysokie zwycięstwo ZSRR 17:3

nad ligową drużyną Niemiec zachodnich

Czołowe zespoły hokejowe, główni pretendenci do tytułu tegorocznego mistrza świata, rozegrali w sobotę i niedzielę ostatnie wielkie spotkania sparringowe. Kanadyjczycy walczyli wczoraj w Pradze z reprezentacją Czechosłowacji, Amerykanie bawili w Szwajcarii, gdzie dwukrotnie zmierzyli się z reprezentacją tego kraju. Drużyna ZSRR zainstalowana jest już w swej kwaterze w Duesseldorfie i wczoraj przeprowadziła sparringowe spotkanie z ligową drużyną Niemiec zachodnich FVL Bad Naucheim. Drużyna radziecka wygrała 17:3, demonstrując znakomitą formę. 6 bramek zdobył Bobrow. Po 4 — Szuwałow i Kuzin, 2 Guriszew i 1 Babicz. Dla Niemców dwie bramki strzelił Kanadyjczyk Girard i jedną Ulrich.

USA w pierwszym spotkaniu, rozegranym w Zurychu odniosły zaskakująco wysokie zwycięstwo 10:0 (6:0, 2:0, 2:0). Strzelcami bramek w tym zgoła sensacyjnym meczu byli Bjorkman (4 bramki) oraz Greely, Robson, Titus, Andersen, Christian i Doherty po 1. Amerykanie zademonstrowali bardzo wysoki poziom i po prostu znokautowali swymi gwałtownymi atakami w I tercji zaskoczoną reprezentację Szwajcarii.

Wczoraj w Lozannie, wobec 8 tysięcy widzów rozegrano spotkanie rewanżowe, zakończone ponownym zwycięstwem USA 5:2 (1:1, 2:1, 2:0). Ten mecz stał pod znakiem ambitnej walki Szwajcarów, a Amerykanie ujawnili pewne braki kondycyjne, starając się odrobić je brutalnością, co wywołało gorące demonstracje widowni. Najciekawszym wydarzeniem niedzieli był jednak praski pojedynek Czechosłowacji z Kanadą, zakończony remisowym rezultatem 3:3 (1:1, 1:1, 1:1). Był to niezwykle emocjonujący mecz, a obydwie drużyny zademonstrowały hokej światowej klasy. Jest obecnie całkiem pewne, że aktualna reprezentacja Kanady jest znacznie silniejsza niż przed rokiem w Sztokholmie. Jednakże pod pewnym względem przypomina ona zeszłoroczną drużynę. Mianowicie w gorętszych momentach walki Kanadyjczycy chętnie posługują się umiejętnościami bokserskimi, co naturalnie nie zyskało im w Pradze sympatii.

W 7 min. spotkania prowadzenie dla Czechosłowaków uzyskał Zabrodsky, a w 17 min. wyrównał Bill Warwick. W drugiej tercji Grant Warwick strzelił bramkę dla Kanady, w 4 min. później Hajsman wyzyskując piękne podanie Zabrodskiego, zmienił rezultat na 2:2. Trzecia tercja była najbardziej emocjonująca, a między drużynami rozgorzała zacięta walka. W 12 min. Gut oddał daleki strzał, bramkarz kanadyjski Lelland sparował go na flankę, a nadjeżdżający Zabrodsky umieścił krążek w siatce. Dopiero na 2 min. przed końcem meczu trzeci z braci Warwicków — Dick zdołał wyrównać.

Piotrkowscy kolejarze najlepsi w turnieju o puchar CRZZ

Przy udziale mistrzów 7 zrzeszeń sportowych, w ciągu soboty i niedzieli odbywały się spotkania finałowe o puchar CRZZ w piłce siatkowej mężczyzn. Mecze stały na dobrym poziomie i dostarczyły wiele emocji, zwłaszcza spotkania finałowe, w których piotrkowscy Kolejarze pokonali w identycznym stosunku Unię i Spartę po 2:1, zdobywając tym samym pierwsze miejsce i prawo reprezentowania Łodzi w rozgrywkach centralnych. Impreza centralna odbędzie się w Warszawie w dniach 5 i 6 marca.

W akcji kapitan łódzkiego zespołu, Glamaczyński, podczas decydującego meczu o wejście do I ligi hokejowej Włókniarz — Sparta (W-wa).

Po zwycięstwie nad stołeczną Spartą 3:2

hokeiści Włókniarza w I lidze

Włókniarz (Łódź): Zwierzchowski, Pruszkiewicz, Stachurski, Baranowski, Otrębski, Kowalewicz, Karbowiak, Kacprzak, Szkup, Koczewski, Glamaczyński, Pisklak.
Sparta (Warszawa): Lamur Świcarz, Krassowski, Krawczyk, Dolewski, Żmudzki, Celiński, Troszak, Koperczyński, Czekański, Tatarkiewicz.

Radość bezgraniczna opanowała trybuny, gdy w 42 min. meczu Otrębski zdobył bramkę i podwyższył wynik na 3:0. Głośnym chóralnym śpiewem fetowano powrót gry Świcerza. Idealnie wyłożony krążek posłał do siatki, zmieniając rezultat na 3:1.

Wkrótce potem Włókniarze tracą jednego zawodnika, wysłanego na ławkę kar, a w kilkanaście sekund później zmuszeni są w trójkę stawiać czoła ofensywie przeciwnika, bowiem „do towarzystwa" jednemu ukaranemu — został odesłany także i Pruszkiewicz. Szczęśliwie wyszli jednak z tych opresji, ale wynik nadal jeszcze nie był pewny. Ciężkie obawy ogarnęły widzów, gdy Dolewski zdobył drugą bramkę dla Sparty. Wyrównanie wisiało na włosku. Tak jak w Sparcie Świcarz, we Włókniarzu Szkup nie opuszczał lodu i w twardej walce bronił zwycięstwa. Parę obustronnych akcji i wreszcie upragniony gong oznajmił koniec meczu.

Nim doszło do tak emocjonujących wydarzeń, Włókniarz w poprzednich dwu tercjach miał wyraźną przewagę. Młodzi zawodnicy łódzcy byli szybsi, lepiej wyszkoleni od swych warszawskich rywali.

Ta drużyna wywalczyła łódzkiemu Włókniarzowi powrót do I ligi hokejowej.

Włókniarza do I ligi. Łodzianie natychmiast po strzeleniu trzeciej bramki cofnęli się do defensywy. Było czego i przed kim się bronić. Oto bowiem Sparta, nie mając już nic do stracenia, dokonała przegrupowania sił. Świcarz, do tej chwili niezmiennie grający w defensywie, został odkomenderowany do ataku i teraz wraz z Dolewskim stanowił niesłychanie niebezpieczną parę. Co tu mówić, popularny Kostek był najlepszym hokeistą na lodzie i w jego rękach leżały dalsze losy walki.

Ten przebiegły taktyk zdawał sobie sprawę z sytuacji, ale nie uważał jej za straconą. Z młodzieńczą werwą, mimo zaawansowanego wieku, rzucał się do ataku, wywoływał nieustanny niepokój pod łódzką bramką.

W 49 min. Dolewski zebrał po raz pierwszy plon świetnej gry Świcarza. Pierwsza tercja minęła bezbramkowo, dopiero w II Pruszkiewicz uzyskał prowadzenie, a na krótko przed końcem tercji Szkup strzelił drugą, najładniejszą bramkę meczu. Zwycięstwem nad Spartą w stosunku 3:2 (0:0, 2:0, 1:2) łodzianie zapewnili sobie I miejsce w grupie warszawskiej ligi międzywojewódzkiej i uzyskali awans do I ligi, którą opuścili w roku ubiegłym.

Zwycięstwo CWKS na Węgrzech

Przebywająca na zgrupowaniu treningowym na Węgrzech ligowa drużyna CWKS rozegrała w Miszkolcsu trzecie spotkanie sparringowe, mając za przeciwnika tamtejszy Honved. Polacy odnieśli po dość dobrej grze zasłużone zwycięstwo 3:1 (2:1). Pierwszą bramkę zdobył Bako w 9 min., w 11 min. później Kowal uzyskał wyrównanie, a w 23 min. Brychcy zmienił wynik na 2:1 dla CWKS. W 50 min. Cechelik ustalił rezultat meczu.

18,12 m w kuli

Rekordzista świata w pchnięciu kulą O'Brien pobił wczoraj w Nowym Jorku nowy rekord w hali. Osiągnął on znakomity rezultat 18,12 m.

Szwed Ericsson absolutnym mistrzem świata w jeździe szybkiej na lodzie

Na odświętnie udekorowanym stadionie Dynamo w Moskwie odbyły się mistrzostwa świata w jeździe szybkiej mężczyzn na lodzie.

Na starcie stanęło 44 zawodników z 14 krajów: Australii, Austrii, Anglii, Węgier, Holandii, Niemiec zach., Norwegii, ZSRR, USA, Finlandii, CSR, Szwajcarii, Szwecji i Japonii.

W pierwszym dniu mistrzostw odbyły się biegi na 500 m i 5.000 m.

W biegu na dyst. 500 m w pierwszej parze startowali: Szilkow (ZSRR) i Asazaka (Japonia). Szilkow wyprzedził zawodnika japońskiego o 3,3 sek., uzyskując 42,9 sek. Na czas lepszy od Szilkowa czekano do czternastej z kolei pary, w której wicemistrz Europy na tym dyst. z ostatnich mistrzostw w Falun — Salonen (Finlandia) wynikiem 42,6 sek. zdobył tytuł mistrza świata i pierwszy złoty medal mistrzostw. Srebrny medal zdobył Szilkow, a trzecie i czwarte miejsca podzielili: Mc Dormott (USA) i Malmsten (Szwecja) — po 43,2.

Wyniki: 1) Salonen (Finlandia) — 42,6, 2) Szilkow (ZSRR) — 42,9, 3—4) Mc Dormott (USA) i Malmsten (Szwecja) — po 43,2, 5) Griszin (ZSRR) — 43,3, 6) Henry (USA) — 43,4, 7) Elvenes (Norwegia) — 43,7.

W trakcie rozgrywania biegu na dyst. 5.000 m pogoda znacznie się pogorszyła, padał gęsty, mokry śnieg, utrudniający zarówno jazdę zawodnikom, jak i uniemożliwiający dobrą widoczność zebranej publiczności.

Po czterech pierwszych parach najlepszy czas osiągnął mistrz Europy na rok bieżący na tym dystansie Ericsson (Szwecja) — 8,35,4, lecz już startujący w następnej parze Norweg Johannesen (piąty w ostatnich mistrzostwach Europy) poprawił ten wynik o 2,4 sek. Wynik Johannesena (8,33,0) nie został pobity do końca tej konkurencji i Norweg jako drugi wpisał się na listę tegorocznych mistrzów świata. Drugie miejsce zajął Ericsson (8,35,4), a trzecie Cronshey (Anglia) — 8,35,9 min.

Szilkow (ZSRR) uzyskał 8.45,3.

* * *

W drugim dniu odbywających się w Moskwie mistrzostw świata w jeździe szybkiej mężczyzn na lodzie, rozegrano biegi na 1.500 i 10.000 m.

W pierwszej konkurencji dnia — 1.500 m tytuł mistrza świata zdobył zasłużony mistrz sportu Oleg Gonczarenko (ZSRR). Wicemistrzem został Ericsson (Szwecja), a trzecie zajął Szilkow.

W biegu na dyst. 10.000 m złoty medal i tytuł mistrza świata zdobył Ericsson (Szwecja) przed Johannesenem (Norwegia) i Gonczarenko (ZSRR).

W pierwszej dziesiątce znalazło się po trzech zawodników radzieckich i norweskich oraz dwóch Szwedów, Holender i Anglik.

Tytuł mistrza świata w wieloboju na rok 1955 zdobył Ericsson — 194,996 pkt. Wicemistrzem został Gonczarenko (ZSRR) — 195,831 pkt., trzecie miejsce zajął Szilkow (ZSRR) — 195,858 pkt. Dalsze miejsca: 4) Sakunienko (ZSRR), 5) Johannesen (Norwegia), 6) Elvenes (Norwegia), 7) Cronshey (Anglia), 8) Aas (Norwegia), 9) Andersen (Norwegia), 10) Sjoelin (Szwecja).

Im bliżej końca meczu, tym krócej trwały walki

Zwycięski pojedynek Gwardii

Pięściarze łódzkiej Gwardii zakończyli tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo II ligi. Ostatnim ich przeciwnikiem była radomska Stal, którą pokonali w stosunku 14:6. Mecz został rozegrany w hali na Widzewie i tylko do wagi półśredniej ważyły się jego losy to na jedną to na drugą szalę. Pierwsze dwie walki przyniosły cztery punkty dla Gwardii, następne dwie zakończyły się zwycięstwem pięściarzy Stali. Stan meczu brzmiał 4:4. W wadze lekkopółśredniej Konarzewski zwycięstwem nad Rusinem ponownie wywalczył prowadzenie dla łodzian. Po pierwszych dwóch rundach walki w wadze półśredniej rozegranej pomiędzy Palusiakiem (Gwardia) a Michalczykiem (Stal), wszystko wskazywało na to, że goście zdobędą dalsze dwa punkty i wynik będzie brzmiał 6:6. Stało się jednak inaczej. Palusiak po przegranych dwóch rundach, w których zainkasował aż dwa upomnienia, w ostatnim starciu rzucił na szalę cały zapas swoich sił. Szybkimi seriami ciosów zaatakował swego przeciwnika, z których kilka dosięgło celu. Radomianin z ataku przeszedł do desperackiej obrony. Nic mu to jednak nie pomogło, gdyż piekielnie silny cios Palusiaka powalił go na matę. Pięściarz Stali podniósł się i próbował przyjąć postawę bokserską, jednak nie odzyskał on w pełni przytomności i ponownie opadł na liny. Tak więc Palusiak i tym razem zwyciężył przez nokaut. Dalej wypadki potoczyły się w szybkim tempie. Wszystkie pozostałe pojedynki zakończyły się przed czasem, przy czym najkrócej, bo niespełna minutę, trwała walka w wadze ciężkiej pomiędzy Kubasiewiczem (Gwardia) a Majchrzakiem (Stal). Majchrzak z miejsca ruszył do ataku i już w pierwszej minucie znokautował łodzianina.

WYNIKI

(Na pierwszym miejscu gospodarze):

MICHUŁKO wypunktował Walczaka, SIELCZAK zdobył punkty bez walki z powodu nadwagi Trzepiecińskiego, Głowacki przegrał z PAŹDZIOREM, Graczyk uległ SZEWCZYKOWI, KONARZEWSKI wypunktował Rusina, PALUSIAK znokautował w trzeciej rundzie Michalczyka. DEBISZ wygrał przez tko w II rundzie z Głowińskim, PIÓRKOWSKIEMU poddał sekundant w II rundzie Bombalskiego, a WIECZORKOWI w trzecim starciu Staniewskiego. Kubasiewicz został znokautowany w I rundzie przez MAJCHRZAKA.

* * *

W wyniku tego zwycięstwa przy jednoczesnej porażce Sparty (Kraków) ze Stalą (Elbląg), Gwardia w końcowej klasyfikacji zdobyła II miejsce w swej grupie. Drużyna łódzka była beniaminkiem II ligi, toteż jej roczny bilans należy uważać za dodatni. Sukces ten jest wynikiem sumiennej pracy całej drużyny, jak również jej trenera Tomasza Konarzewskiego.

Kokot zdobywa bramki dla Stali (Lipiny)

Stal Lipiny rozegrała wczoraj w Bielsku towarzyskie spotkanie z III-ligową Spartą Bielsko, przegrywając 1:2 (1:2). Jedyną bramkę dla zespołu lipińskiego zdobył Kokot.

Zwycięstwo mężczyzn porażka kobiet

Pierwszoligowe zespoły koszykówki Włókniarza walczyły wczoraj na wyjeździe. Mężczyźni w Krakowie pokonali miejscową Spartę 78:65, a kobiety uległy w Warszawie tamtejszemu Kolejarzowi 36:46.

O Puchar Miast

76:65 pkt. *Łódź pokonała* Warszawę II

Zwycięstwem nad Warszawą II reprezentacja Łodzi zainaugurowała spotkania o pływacki Puchar Miast. Jest to niewątpliwie poważny sukces, gdy się zważy, że w roku ubiegłym w podobnych zawodach Łódź dwukrotnie przegrała z drugą reprezentacją stolicy. Świadczy to niewątpliwie o poważnym wzroście poziomu młodej reprezentacji naszego miasta.

W konkurencjach męskich zdecydowanie przeważali łodzianie, którzy wygrali wszystkie biegi indywidualne oraz sztafetę 4 x 200 m st. dowolnym. Zwycięstwo w sztafecie jest w dużej mierze dziełem znajdującego się w tej chwili w wysokiej formie Puchały.

Nieco gorzej powiodło się pływaczkom. W sześciu rozegranych biegach, zdołały one wywalczyć tylko dwa pierwsze miejsca. Miłą niespodziankę sprawiła 15-letnia zawodniczka Zander. Wprawdzie w biegu na 100 m st. dow. uplasowała się ona na drugiej pozycji, niemniej jednak uzyskała zupełnie niezły czas — 1:24,9.

Z wyników, które uzyskano w ramach tych zawodów, na uwagę zasługują: 100 m st. dow. mężczyzn — Ochędalski (Łódź) — 1.03,0.

100 m st. grzbiet mężczyzn — 1) Boniecki (Łódź) 1.11,9, 2) Cichocki (Warszawa) 1.14,4.

100 m st. dow. kobiet — 1) Proch (Warszawa) 1.23,8, 2) Zander (Ł.) 1.24,9.

200 m st. klasycznym — 1) Malinowska (Łódź) 3.16,4, 2) Wiśniewska (Warszawa) 3.32,5.

Sztafeta 4 x 200 m st. dow. mężczyzn — 1) Łódź 9.37,6, 2) Warszawa 9.42,2.

Sztafeta 4 x 100 m st. dow. kobiet — 1) Łódź 5.44,9. Jest to nowy rekord okręgu łódzkiego. 2) Warszawa 6.00,0.

KRONIKA PARTYJNA

Dzielnica Polesie: Wydział Propagandy KD PZPR Polesie zawiadamia, że dziś, 21 bm., o godz. 16, w lokalu KD odbędzie się seminarium dla prelegentów na temat „Podstawowe zadania gospodarcze na rok 1955".

Obecność wszystkich prelegentów obowiązkowa.

* * *

Wydział Propagandy zawiadamia, że dnia 22 bm., o godz. 15, w sali Łódzkiej Wytwórni Papierosów, przy ul. Kopernika 62, odbędzie się odczyt lektora KŁ na temat: „Podstawowe zadania gospodarcze na rok 1955".

Dzielnica Śródmieście zawiadamia, że wykład na temat „Plan techniczno-przemysłowy przedsiębiorstwa" przeznaczony dla sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych oraz słuchaczy wykładów ekonomicznych przy KD został przełożony z dnia 21 bm. na dzień 28 bm.

Dzielnica Widzew: dziś, 21 bm., o godz. 16, w lokalu KD Widzew, przy ul. Szpitalnej 5-7, odbędzie się seminarium dla prelegentów KD Widzew na temat „Podstawowe zadania naszej gospodarki narodowej w 1955 r.".

Dzielnica Bałuty: dziś, 21 bm., o godz. 15, w lokalu KD Bałuty, przy ul. Zgierskiej 71, odbędzie się seminarium dla prelegentów KD Bałuty.

Dzielnica Staromiejska: Wydział Propagandy zawiadamia, iż w dniu 22 bm., o godz. 14, w sali konferencyjnej KD, ul. im. Rewolucji 1905 r. nr 65 (Południowa), odbędzie się narada agitatorów na temat „Podstawowe zadania naszej gospodarki narodowej w roku 1955".

Dzielnica Ruda: dziś, 21 bm., o godz. 16, w ZPW im. Gwardii Ludowej, ul. Wróblewskiego 16, odbędzie się narada aktywu partyjnego z terenu Dzielnicy Ruda.

Uniwersytet Łódzki: dziś, 21 bm., o godz. 17, przy ul. Kopernika 55, sala nr 1, odbędzie się zebranie oddziałowej organizacji partyjnej, Wydziału Prawa UŁ.

Dzielnica Śródmieście: Wydział Propagandy KD Śródmieście zawiadamia wszystkich agitatorów, że dziś, 21 bm. i jutro, 22 bm., odbędą się seminaria dla grup agitatorów na temat „Centralizm demokratyczny". Seminarium dla grupy I odbędzie się dziś, 21 bm., o godz. 16, w KD, al. Kościuszki 4, dla grupy II również dziś, o godz. 16, w Ośrodku Szkolenia Partyjnego, ul. Piotrkowska 194.

Jutro, 22 bm., o godz. 14, w Ośrodku Szkolenia Partyjnego, ul. Piotrkowska 194, odbędzie się seminarium dla grupy IV, dla grupy III, o godz. 16, w KD, al. Kościuszki 4.

* * *

Wydział Propagandy KD zawiadamia wszystkich prelegentów, że dziś, 21 bm., o godz. 16, w Ośrodku Szkolenia Partyjnego, ul. Piotrkowska 194, odbędzie się seminarium na temat: „Podstawowe zadania naszej gospodarki narodowej w 1955 r.".

Komunikaty Łódzkiego Ośrodka Szkolenia Partyjnego

Łódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego zawiadamia uczestników samokształcenia kierunku materializmu dialektycznego i historycznego, że wykład dla II roku nauczania na temat „Marksistowsko - leninowska nauka o państwie, prawie i dyktaturze proletariatu" odbędzie się w środę, dnia 23 bm., o godz. 17, w sali wykładowej Łódzkiego Ośrodka, ul. Traugutta 1.

Wykład dla I roku nauczania na temat „Podstawowe prawa i kategorie dialektyki", cz. II „Rozwój jako przejście zmian ilościowych w zasadnicze zmiany jakościowe", odbędzie się w piątek, dn. 25 bm., o godz. 17, w sali wykładowej Akademii Medycznej, ul. Narutowicza 60 (dojazd do pl. Dąbrowskiego).

* * *

Uwaga, słuchacze samokształcenia kierunku ekonomii politycznej!

Seminarium dla II roku nauczania, grupa 1, odbędzie się w środę, dn. 23 bm., grupa 2, w czwartek, dnia 24 bm. Seminaria dla I roku nauczania, grupa 3, dziś, dnia 21 bm., grupa 4 i 6, w piątek, dnia 25 bm., grupa 5 i 7, w czwartek, dnia 24 bm. i grupa 8, we wtorek, dnia 22 bm.

Wszystkie zajęcia odbędą się w Łódzkim Ośrodku, ul. Traugutta 1, początek godz. 17.

TEATRY

OPERA (Więckowskiego 15) — godz. 19 — „Straszny dwór".
IM. ST. JARACZA (St. Jaracza 27) — godz. 19 — „Winnice ojca Gaureau".
ARLEKIN (Piotrkowska 152) — godz. 17 — „Ciżemki ze smoczej skóry", godz. 20 — „Lekarz mimo woli".
Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Krzyształ Kolumb" — godz. 15.45, 18, 20.15.
GDYNIA (Tuwima 2) — „Nad błękitną Cisą" — godz. 18.15, 19.30.
Program dla najmłodszych: „Historia o czyżykach", „Jak kotek łowił ryby", „Kto pierwszy — godz. 16, 17.
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Gdzieś w Europie" — godz. 16, 18, 20.
MUZA (Pabianicka 178) — remont.
PIONIER (Franciszkańska 31) — „Córka pułku" — godz. 17, 19.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Cena strachu" I i II seria — godz. 14, 17, 20.
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) — „Kalinowy gaj" — godz. 17,45, 20.
1 MAJA (Kilińskiego 178) — „Zagubione dzieciństwo" — godz. 17, 19.
REKORD (Rzgowska 2) — „Ekspres z Norymbergi" — godz. 17, 19.
ROMA (Rzgowska 84) — „Autobus odjeżdża o 6.20" — godz. 18, 20.
SOJUSZ (Nowe Złotno) — „Uczta Baltazara" — godz. 18.30.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Kawiarnia przy głównej ulicy" — godz. 18, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek) — „Ludzie stepów" — godz. 18, 20.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Awantura o dziecko" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Tuwima 1) — „Szwedzka zapałka" — godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) — „Miłość kobiety" — godz. 16, 18, 20.
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) — „Na barykadach Hamburga" — godz. 15.45, 18, 20.15.
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Wassa Żeleznowa" — godz. 18, 20.
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Niedźwiedzie w Tatrach", „9 kurczątek" — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 190, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, plac Wolności 4, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23, al. Kościuszki 48.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. dr Sterlinga, ul. Sterlinga 1.

Interna: dziś całą dobę dyżuruje Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20 dyżuruje Szpital im. dr Jordana, ul. Przyrodnicza 7, od godz. 20 do 8 dyżuruje Szpital im. dr H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Dyskusja nad „Łaźnią"

Dziś, 21 bm., w WDK, odbędzie się dyskusja nad sztuką W. Majakowskiego pt. „Łaźnia". W spotkaniu przeznaczonym dla instruktorów artystycznych WDK wezmą udział aktorzy Teatru Nowego. Prelekcję wygłosi Jan Koprowski. Początek spotkania o godz. 10.

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 21 LUTEGO 1955 R.

ŁÓDŹ, FALA 202,1 m

WIADOMOŚCI: 5.05, 6.40, 7.00, 7.40, 12.04, 14.00, 18.15, 23.55.

6.15 Gimnastyka. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Muzyka ludowa. 7.15 Koncert muzyki rozrywkowej. 7.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego. 8.05 Koncert orkiestry. 12.10 Wiązanka melodii. 12.20 „Na swojską nutę". 12.40 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli. 12.45 Audycja dla wsi. 13.10 „Odwiedziny matki" — fragment opowiadania W. Korczewskiej. 13.30 Aud. dla młodzieży szkolnej. 14.10 Aud. szkolna dla klas III i IV. 14.30 Koncert orkiestry LRPR p. d. H. Debicha. 15.10 Muzyka klasyczna. 15.30 Utwory kompozytorów radzieckich. 15.50 Aktualny felieton. 16.00 Muzyka rozrywkowa. 16.25 Muzyka dla wszystkich. 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego". 17.30 Reportaż aktualny. 17.37 Muzyka operowa. 17.50 „Łódzki dziennik radiowy". 18.00 „Trybuna dziecięca" — aud. w oprac. J. Krzywopiszyny. 18.20 Węgierskie tańce ludowe. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Transmisja uroczystego koncertu otwarcia V Konkursu Chopinowskiego (w przerwie koncertu: stan pogody i dziennik wieczorny). 21.30 „Weimar, rok 1829" — fragm. książki. 21.50 Kronika sportowa. 22.00 Muzyka taneczna. 22.20 „Koledzy z jednej klasy" — humoreska. 22.40 „Wesołe sceny baletowe".

Lista nagród nr 4 *konkursu* pn. „Czy znasz tradycje ZMP?"

151. SZK. OGÓLNOKSZT. TPD KL. VIIa, Kutno, Staszica 6 — wieczne pióro. 152. Andrzej KAMIŃSKI, al. Unii 18 — mydło toaletowe. 153. Henryk KOŁODZIEJ, Kutno, Nowotki 13 — książka. 154. Zofia KARMACIŃSKA, Sienkiewicza 29 — paczka słodyczy. 155. Józef ALEKSANDROWICZ, Barczew, pow. Sieradz — podkoszulka. 156. Zygmunt ROSIK, Pabianice, Kamiszewicka 3 — książka. 157. Urszula ZUZAK, Osinowa 20a — wino i czekolada. 158. Danuta KRASNODĘBSKA, Mochnackiego 7 — maskotka. 159. Anna ZAJĄC, Tomaszów Maz., Armii Czerwonej 26 — portmonetka. 160. Jerzy SŁOK, Piotrków Tryb., Przeskok 6 — portfel. 161. Zofia BATOWSKA, Tomaszów Maz., Szosa Spalska 18 — mydło i woda kwiatowa. 162. Barbara WOJCIECHOWSKA, Pabianicka 43 — mydło i woda kwiatowa. 163. Zenon WITCZAK, Tomaszów Maz., Zubrzyckiego 94 — 5 paczek papierosów. 164. Józef MANISTA, Ozorków, pl. Armii Czerwonej 12 — kupon do Teatru Nowego. 165. Tadeusz MITERSZTER, Brzeziny, Marksa 20 — wazon kryształowy. 166. Bogusława WESOŁOWSKA, Pabianicka 181 — 3 puszki konserw. 167. Jerzy KOŁODZIEJCZAK, Karsznice, pow. Sieradz — książka. 168. Eugeniusz AULAK, Gdynia, Abrahama 9 — wieczne pióro. 169. Janina SOWIK, Wólczańska 79 — portmonetka i lusterko. 170. Jadwiga JAGIELSKA, Piotrków Tryb., Wyzwolenia 33 — steelony. 171. Paweł DŁUZAK, Prusa 8 — książka. 172. Czesław SMOCZYŃSKI, Kolumna, Armii Ludowej 25 — podkoszulka. 173. Maria MIESLALUWICZ, Suchodębice, p-ta Łanięta — wino i czekolada. 174. Alojzy PAKULSKI, Warszawska 82 — popielniczka. 175. Kazimierz KAZMIERCZAK, Wielgie, pow. Wieluń — mydło i woda kwiatowa. 176. Marceli CHMIELECKI, Kochanowskiego 17 — podkoszulka. 177. Kazimierz ZAMOJSKI, Jaracza 17 — kupon na sukienkę. 178. Ryszard GRZANEK, Sądecka 17 — podkoszulka. 179. Cecylia IWAŃSKA, Tomaszów Maz., Żeromskiego 23 — 3 puszki konserw. 180. Czesław LINFA, Sturzynki, p-ta Ujazd — książka. 181. Zofia SZYPULEWSKA, Szkoła Podst. w Bargłowie, pow. Augustów — maskotka. 182. Lucyna OLEARCZAK, Grondy, p-ta Międrzechów, pow. Dąbrowa Tarnowska, Szk. Podst. — mydło toaletowe. 183. Jerzy GŁOWACKI, PLP w Piotrkowie Tryb. — książka. 184. Bogdan JANKOWSKI, Abramowskiego 38 — książka. 185. Wiesława SMOLIŃSKA, Gramina, p-ta Radziminiłów Maz. — książka. 186. Józef MARCHEWA, Wincentów, p-ta Łęczyca — 3 puszki konserw. 187. Stefan GRABOWSKI, Lutomierska 61 — woda i mydło. 188. Jan KRACZYŃSKI, Pabianice, Zakł. Przem. Chem. ZZ ZMP — książka. 189. Marian WITKOWSKI, Szczerców, Antoniówka 2 — książka. 190. Barbara KRASZKIEWICZ, Morelowa 14a — mydło i woda kwiatowa. 191. Aniela GRZYBOWSKA, Więckowskiego 80 — książka. 192. Franciszek SCIBIOREK, Kaletnik, p-ta Różyca — 3 puszki konserw. 193. Tadeusz WIĘCŁAWOWICZ, Towarowa 79 — torebka nylonowa. 194. Mieczysław STEFAŃSKI, Wólczańska 65 — paczka słodyczy. 195. Kazimiera LEWANDOWSKA, 8 Marca 19 — perfumy. 196. Anna ANDRYSIAK, Sienkiewicza 47 — książka. 197. Mieczysław KWARCIŃSKI, Podgórna 25 — obrus. 198. Janusz TRZECIAKOWSKI, Pabianice, Warszawska 121 — podkoszulka. 199. Leokadia MILSKA, Wschodnia 68 — książka. 200. Eugeniusz URBAŃCZYK, 22 Lipca 84 — mydło i woda kwiatowa.

W dniu 18 lutego br. zmarł przeżywszy lat 58

Tow. Mieczysław Galewicz

pracownik Laboratorium P. J.

W Zmarłym tracimy oddanego towarzysza i wartościowego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

PODSTAW. ORGAN. PARTYJNA, KIEROWNICTWO ZAKŁADU, RADA MIEJSCOWA i KOLEDZY

441-K

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12. Telefony: centrala telef. 293-00 (łączy ze wszystkimi działami: redaktor nacz. 216-14, sekretarz odpow. 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów i interwencji 219-42, dział miejski 260-42, dział ekonomiczny 218-11, dział rolny 146-82, dział sportowy 141-71, Redakcja nocna 145-50. Dział ogłoszeń — Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa", Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 96, II piętro. Druk. RSW „Prasa", Żwirki 17, tel. 206-42. Pod. druk. nakł. 50 a. Prenumeratę miesięczną wynosząca zł 3.50 przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumeratę w kolportażu zakł. — miesięcznie zł 2.80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D-6-6950